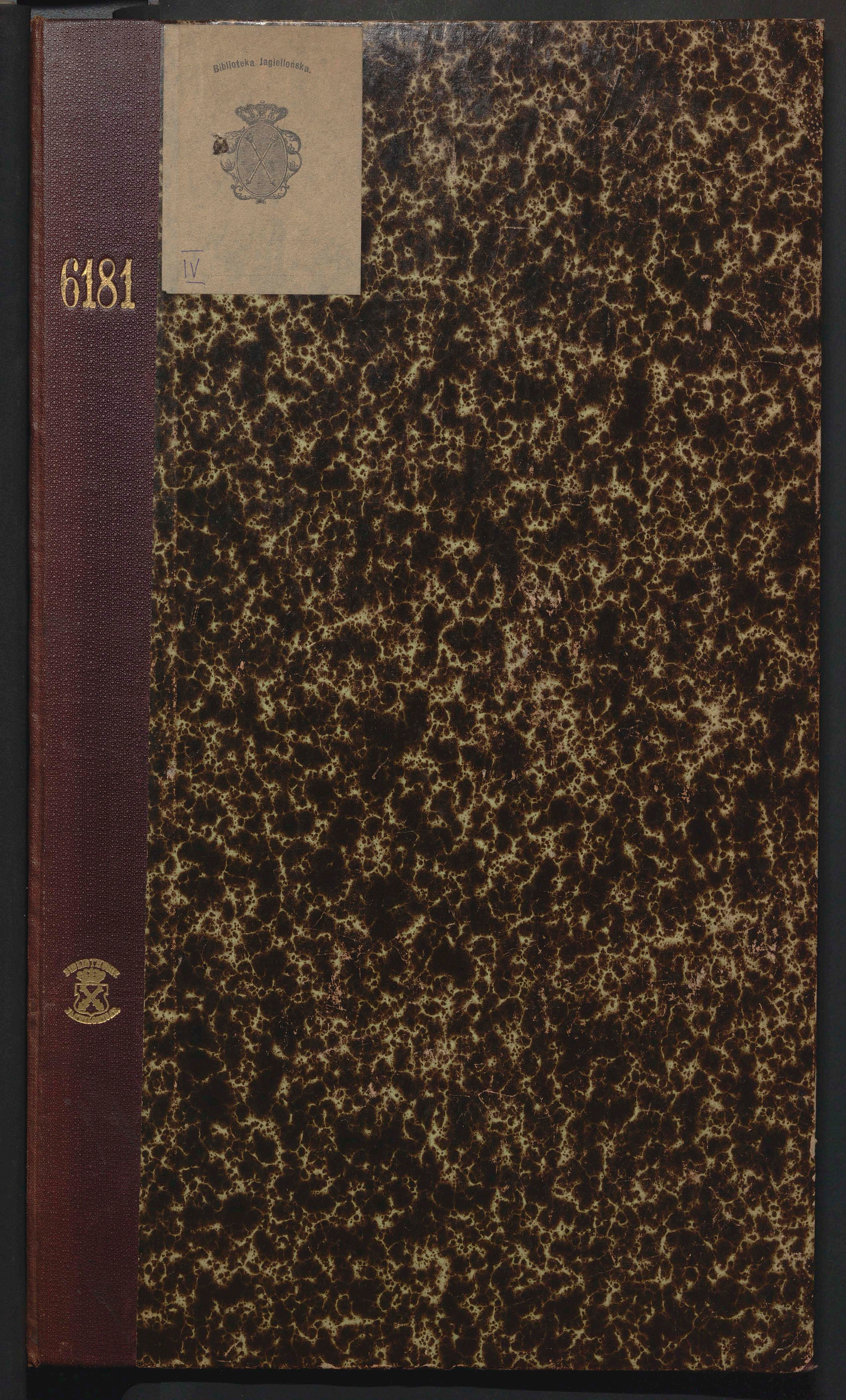


6181

Juromachia Czyli Woyna Prawników w pięciu Pieśniach.

Pieśń Pierwsza.

Rozruchy z Okazyi wiadomości za-
pisywania Palestry do Milicyi niewzględ
na Stan tak potrzebny iako i użyteczny
Publiczności szkodliwe dla współobywatel-
stwa wdoli – potrzeba złożenia rady
Ambonowana w Kancellaryi

1mo

Czas co wielkim kole same ceny ścić
Co na upadku iednych drugich wznosi
Co losem mocarstw iak prywatnym dziwi
Niespodziewane okropności głosi
A iakby niedość klęsk Świata Pany
Wzgodne wiekami szle niespokoy stany
Co niezgodą i nieszczęściem dysze
Da trwożąca spokoyność narodów
W społeczeństwie głębi ...
Co tylko strasznych tworzy dziwo rodów
Pozazdrościła szczęśliwey gromadzie
Całość narodu gubiąc w iey zagładzie
Widocznie iszcze przez wieków tysiące
Tracić ogromne ludów miliony
Rozrościć rospacz i smutki rażące
Niszczyć bez względu Ziemianów i Trony
I tych nie trzeba powypełniać szczątki
Na których refun życia i maiątki
Ginął Lud który w Sprawie znamienity
I Stan nieszczęsny woiowania przykład
W późnieyszych wiekach stał się pospolity
Dobrych lekcyi nieszczęść niezawodny wykład
Właściwie ginąc biegnącym za Sławą
Lecz nie zaciętym publiczna zabawą
Dla nich wiekami pole Marsa twarde
Nieznane było – nie Ich to powinność
Patrzyli na nie iako na przewzgardę
Bo Ich udziałem była dobroczynność
Żadnego w woynie nie wiodła pokusa
Wielbili zawsze świątynią Janusa.

Chodzić krwawemi gościńcy do Sławy
Albo chcieć srogą fortunę poszukać
Nie Ich to było objektem ustawy
Lepiey się cieszyć niż nad zguba stękać
Nie zazdrościli Bohatyrom czynów
Czym sami byli tym chcieli mieć Synów
Dla cnieyszych Laurów ustąpili placu
Niesytym gromie zwycięstwa potęgi
Lepiey żyć w chacie niż bydź przy pałacu
I zmiennych losów doznawać mitręgi
Droga do sławy zrobiona przez ciernie
Wielu nią idąc zginęło mizernie
Kazimierz Wielki więcey sławy zyskał
Co się od woyen uchyliwszy krwawych
Srogiemi mordy ludu nie uciskał
Szczęściem narodu z dzieł dowodził prawych
A choć go Królem chłopków mianowano
Pierwszym z wielkich wszelako uznano
Gdzież są waleczne Bohatyrów ślady
Którzy w niesytym zwycięstwa zapędzie
Mniey dla gruntownych pożytków zasady
Miłość wrodzoną stawiali na względzie
Gdzież Ich pogromy, srogość, mordy i sztuki
Dzieł tylko pamięć zostawiły Wieki
Jest za korzyść z sławney mocy Greków
Lub z groźney Świata potęgi Rzymianów
Które to ciągiem tak odległych wieków
Pospadało narodów i Panów
Już nam nie widzieć tych Państw ani Tronów
Ni Alexandrów Ani Macedonów
I mamże dla tak wątłey perspektywy
Niż życie droższe nad światowe skarby
Rzucać Dom żonę dzieci stan poczciwy
By nieszczęśliwych podopełnienie karby
Coż bez nas pocznie biedny Obywatel
Brać że los ciąg uważa za bagatel
Ten Obywatel co z przypadku czasem
Sarkać na mytki i wady prawnika
Choć uniesie się skargą lub hałasem
Widząc w obraney swoiey przeciwnika
Jednak to szczęsna gdy wczas odeydzie
Że się bez rady Jego nie obeydzie

Jeśli tedy na nasze zasługi
Żadnego władza nie obraca względu
Wsparcie prac naszych przeciąg bardzo długi
Utrzymać nie zdoła kwiérzchników zapędu
Niech dla miłości majątków współbratnich
Nie odejmuje dobrodziejstw ostatnich
Niemożna Sądzić by naom [?] śmierci razy
Do Dzieł szlachetnych bytyzna przeszkodzie
Widoczne czynów wskazania obrazy
W iakim do wzrostu pędzimy zawodzie
Jak Emulacyę nie znamy fatygi
Jak często życiem płaciemy wyścigi
Ależby ta prawda stwierdzona czasami
Oprócz podobnych co było bez końców?
Jak parsła szyba ciosem y usłami
Łata się Juchą zaciętych Obrońców
Nie spostrzegali życia wśród zapałów
Byłże mało swoich przymyspałów
A ten cnowie w przykładzie starownym
Prawnik wiadomy obrońca zacięty
Co nie dopiero czynnym i wymownym
W sądziłcie został paralizem tknięty
Lecz Boga chwała że paraliż grzeczny
Mecenas teraz iak bądź użyteczny
Gdyby te y tym podobne zdarzenia
I nie odbiła potrzeba rodaków
Swoje odwrócić mogły przeznaczenia
Nie zaszczepiające bywalnych Junaków
Możnaby święto Jałmużnikom powiedzieć
Że niechcą straty Narodowey wiedzieć
Ale to wszystkie podobne motywa
Choć są nie zbitym prawdy fundamentem
Gdy ie wszelako wyższa władza zrywa
Można powiedzieć że z natury uchystem
Trzeba wypełnić ordynans surowy
Albo do wspólnej zebrać się namowy
Wszak w złey kolei razów nieprzyiemnych
Nie traci Serca wielkomyślne Dusze
Do rad y obron biorą się wzaiemnych
Tetylko wdatne na ten raz fundusze
Na ich wszystkich cne nadzieje wspiera
Z nadzieją człowiek żyie i umiera

Używać rady do potrzeb stosownej
Naszych rozsądków i stanu rzemiosła
Czy w małoważnej Sprawie czy formowej
Przez konferencyą Dzieło każde wzrosło
Jeśli więc kiedy tedy w tym zdaneniu
Cała zawisła rzecz na zaradzeniu
Wszak więcey widzą oczy niżli oko
Więcey iak człowiek rozumnieia ludzie
Gdzie wszyscy giną za czasu przewłoka
Tam się nie kończy na iednego trudzie
Czuli na własny ńielos iako i korzyści
Łączcie się razem współbracia Juryści
Niechay przychylne zgoda kleiąc dłonie
Dodaie serca rozsądku i rady
Zgodnych nie przeszkoczą żadne nieprzychylnie
Wszelkie trudności uprzątnie zawady
Żadna moc nastąpkiem tego nie rozdarci
Gdzie wszyscy iedno myślą wszyscy czynią
Niech ustępnie przez Duch Gorliwy
Jeśli ten kiedy czyste chęci skaził
Interess bowiem iest polityczny
Ażeby sobie każdy wyobraził
Przez iakie środki rabieży i rady
Można odwrócić ciosy stanu zagłady
Kancellarya iest zawsze otwarta
A iak wszystkiego pieczą gospodarza
Jak przyiaźni wszystkiemi dla was rozpostarta
Waszego Szeffa a Pana Pisarza
Z chęcią miłego przybycia wygląda
Wszakże wspólnego i on szczęścia żąda
A iesli miejsca szczupłość lub przeszkody
Podług potrzeby nie będą dogodne
Miasto Sądowe ma kąty swobody
Łatwo się znaydą Gmachy zgodne
Niechże ta sprawa ochotnie nas zgromadzi
Tamże zabierzemy gdzie nam będą radzi

Pieśń Druga

Zgromadza się Palestra do Pisarza
Uwagi i rada Pisarza Sto-
Archiwisty na odezwę iednego z a-
pendentów przenosza się od Pisa-
rza na Gospodę — Resultatum
podaie Illacyą do Sądu

2do

Na odgłos czuły — potrzeba widoczna
W Jedności Ducha zapałem więcej
Słuchać uznali za rzecz nie odwołalna
Szli Mecenasi biegli Dependenci
Każdy na mieysce przeznaczone śpieszył
Aby tam radził albo się pocieszył.
Z każdego miny i pogodney cery
Uważać można prawa Dyktatorów
I mówić że są sami Bohatery
Co niosą życie za Dzieło honorów
Każdy w potrzebie zdał się przewodniczyć
I ażby pewne zwycięstwo Dziedziczyć
Takie przykłady dają wiedzieć snadnie
Że gdy Interes wspólny iedno znaczy
Podobne bractwo i stan nieupadnie
Choć z nim fortuna zwyczaynie dziwaczy
Bo razem miło złe i dobre znosić
Miło i bić się miley [illegible] prosić
Zła impreza gdy Pisarz obaczył
W Dom swoy zebrane Cney Palestry grono
Niemylnie sobie nadzieie tłumaczył
Że Jch spokoyność będzie przywrócona
Jakoż każdemu dawszy przywitanie
Odkrył w jakim są Jnteressa stanie
„Bracia koledzy iuż to nie nowina
„Że rozkaz może zniewolić do Woyny
„Pośredniey kłótni widoczna przyczyna
„Ciągnie w te kroki i nasz stan spokoyny
„Trudno Rządowi odmówić lub fukać
„Przez Jnne środki uwolnienia szukać
„Burzliwa chmura idąc od Zachodu
„Same po Swiecie roznosi pogromy
„Krocie Ludzkiego pozbawiwszy rodu
„Że wzgardą patrzy na ten Swiat poziomy
„Ona to i was w te nieszczęście płata
„Jż spokoynego pragnie wywieść konta
„Gdyby tam inna rada Konsultiwa
„Rząd wykonawczy zechciał się połączyć
„Tedyby owa Woyna zapalczywa
„W naykrótszym czasie musiała się skończyć
„Niechayby sobie kto gdzie chciał panować
„Byle nas w dawnym pokoiu zachować
„Wzrok Pamiętny nie powiększy [illegible]
„Ani za Dekret więcey płacić każe
„Pomnożenie zaś przez Woynę ucisków
„Owszem dochody pozwolone zmaże.

„Lecz że tu idzie o dochód i życie
„Myślmy odkryię czém się naradzicie
„Podług mnie widok iedynego recursu
„Może odwrócić grożącą nam plagę
„Prośba do Rządu obiektem sukursu
„Tam może zwrócić Sądową uwagę
„W niey wszystkie rzeczy wyrytować iasnie
„Skutek rozkazu może czy nie zgaśnie
„Czułym szczerości zapalony Duchem
„Chciał się odezwać ieden z Dependentów
„Lecz że głos Jego nie miłym był słuchem
„Obruszył przeto starszych malkontentów
„Jw [illegible] prawie peryodzie
„Pan Archiwista stanął na przeszkodzie
„Pierwey szedł w strasznym fortuny zamęcie
„Prawnych urządzeń nie zostaną ślady
„J pierwey w nagłym świętych ustaw skręcie
„Odwieczne z gruntu ruszą się fasady
„Niżli próżnego młodzież pełna fumu
„Potrafi starszych nauczać rozumu
„Tam słuchać rady gdzie iest doświadczenie
„Tam admirować plany i struktury
„Nie straci gwichtu stałe przyrodzenie
„Nie będą mędrsze Jaia niżli kury
„Tak naganiwszy porywczość niebaczną
„Niech starszy radzić po swoiemu zaczną
„Na to Dependent niebardzo zmieszany
„Z winnym respektem uchyliwszy głowy
„Choć na traktaki nie nagotowany
„Zręcznie [illegible] odpowiedział słowy
„Czy Archiwista niech starszy przyznaią
„Czy będzie kura gdy nie będzie Jaia
Uważaiąc Pisarz niewczesną Dysputę
A bardziey skutków niechcąc Oney wiedzieć
„Gdzie próżnym gwarem obrady zepsute
„Zły bywa koniec muszę wam powiedzieć
„Dla tego życzę zabrać się w ustronie
„J pewne podać środki ku Obronie
Zgodna proiektu tego aprobata
Dała się słyszeć ustami Regenta
A znaiąc iak iest droga czasu strata
Zajęta wszystkich rada przedsięwzięta
Na skutek który ruszyli się w Bandzie
By znaleźć kątek w niemylney sperandzie
Wiadomość Domów w niesłychaney mieszaninie
Długim szukaniem nie trwoniła czasu
Miłki wchód z tyłu po ciasney drożynie
Bespieczne wcale mieysce od hałasu
Tu chyba kłótnie i niepokoy zwiedzie
Kto się tu tey izby z drugim niepogodzi

Znana uprzeymości Domu gospodarza
Zaaliedlona znaiomość przybyłych
Jak zawsze Smutek wszelki przetrwa, tak
Skarżą nudów za pomnieć nie mitych

Tak zwykłym rzeczą kolej nieprzyiemna,
Zdała się stodzić pociecha wzaiemna
Na hasło gości — O stodkie przyięcie
Gospodarz razem ze wszystkim pospołu
Przybył — lecz razem stanął iak wędrujący
Gdy nad ostatnim smutnych zewnąd okiem
" Panowie czego? wszak świadectwo dawne
" Ji nie miał miejsca smutek mówiąc sławie
Prawda Jegomość! Trzeba go uznali
Rzekł Subdelegat, do dzisiejszy pory
" Gdyby nas wolnych nie pospieszywali
" Widział był zawsze iednakie humory
" Tych w odległy prawo ubezpiecza
" Smutne widoki gdy ciągną do miecza
Jegomość choć upomni niewielkiego wzrostu
Stępy na oko, i skrzywiony bradli
Liczy na zwroty, rzeczy nie patrzy po prostu
Nie da kam wina — gdzie potrzeba wadli
Wystrychał pilnie pro et contra wnioskowo
I tak głos zabrał na uchwałę krótko
" A to tak nad Panowie tylko mimo smutku
" Patrzący na te niepewne skutki —
" Nie tak są rzeczy straszne w Twoim smutku
" Jak ię zwiększaią w dawne niepokoie
" Gdzie u których światły ludzkości nie ceni
" Które barbarzyństwem będzie dla Lepszy
" Na taki model wrzeć się Panowie
" Wszak nie droższego ciebie niema nad życie
" Na moim świato poligayące słowie
" A pomyślnego skutku doświadczycie
" Tym czasem smutne obrady zaostrzawcie
" Oto są sztafy przy nich się zabawcie.
" Zgoda i na to przystaniemy wszyscy
" Choć płacić ciężko temu co nie dawał
" Rzekł Vicesregent, " Jednak się nie spieszcie
" Może mój proiekt będzie się wam zdawał
" Kiedy za zwierzchnika i władzę Sąd uznajem
" Stan nasz przedstawmy i łączmy się wzajem
" Regencie chciejmy Kollegów zastąpić
" Sporządź na iutro Supplikę Trzyzera
" Gdy zechcesz zdania swego nie pochłapić
Pewnie wygłaszasz i śmiało i pyszno
" Nam ią przeczytasz niemrawa regestra
" Prosi cię Jegomość i zacna Orkiestra
" Dopełniam woli Kollegów konsensu
" I czegom nieznał daremnie uchwiej
" Składam podzięki za pochwałę sensu
" Choć na iednego obowiązku dzisie
" Idźmy wspak pora Obiadowa właśnie
" Ktoś nie dozwał może w domu zaśnie
" Każdy się z miejsca swojego poruszył
" Pełen nadziei i odważney miny
" Niespokoyność żaden tknąć nie uważył
Bo mowie szczęścia były podwaliny
" Zaysciem do domu każdy iął się trudzić
" Prawie tego ciężko było się dobudzić —

Pieśń Trzecia.

Wychodzi Zgromadzenie do Domów — Regent Imieniem Kalestry podaie Suplikę do Sądu Nakazany Ustęp — Rezolucya Deliberacyi Sądowey smutek głęboki z iey ogłoszenia —

3tio

Jako zgubioney Itaki po morzu
Szukał Ulisses wśród Syren śpiewania
Tak domów swoich po mieście przestworu
Szukali bracia iednego wyznania.
Kręcił się kiedyś Stolec w niewygaszonym składzie
Kto sam nie trafił to zaszedł w paradzie
Stanął nayrychley we Domu swego progach
Obrany Patron zjednoczonych braci
A odpoczywszy po przebytych trwogach
Daremnie czasu drogiego nie traci
Siada nasz Regent w Domi Cyzerona
Pisze chcąc wskazać co może obrona
Pisze a Bogi na tę pracę czynne
Dmuchaią w pióra aby leda kreślił
Wstrzęsły moc ziemska konkepta tak bujne
Lepiey zdaie się napisał iak myślił
Strzegła moc tayna od wszelakiey przerwy
I w gospodynią wlała moc Minerwy
Takiemi wsparty Obrońca pomysły
Niedarmo całą noc na pracy strawił
Bez wszelkiey Dzieło wygotował myśli
I te nazaiutrz Kollegom obiawił
A gdy Sąd zasiadł mile go powitał
I tak zrobioną Suplikę czytał.
" Sędziowie! którym nie taiemne więcey
" Z woli Kollegów mam honor przedstawić
" Gdy nas gnębią godzi, iak tak się mieści
" I żaleciaią w iednym miejscu bawić
" Szczera prawda do ludzkich przystało
" Choć z nas mieć tęskno niemiły wniosek

„ Wszę pojdą prawa onas niezaprzeczne
„ Kto ie w potrzebie przed wami wyiaśni
„ Kto Sprawom nada obroty skuteczne
„ Kto ie oczyści z niepotrzebnych baśni
„ Ktoż się w tym mocnym ostoi publikum
„ Na co twóy Statut przyszedł Kazimierzu.
„ Radzi pomagać y na los ogólny
„ Odwracać Waszey staranności celem
„ Jnaczey gdy ta nie zaymie nas wspólny
„ tak się wyzyscimy iak sobie pocieklem.
„ Wszystko przeciwney fortunie ulegnie
„ Jzginąć musi w strasznym Jnterregnie-
Płaczliwy ton mowy y dzielności wyrazów
Strachem przytomnych słuchaczów przeszyty
Widoki trudnych do zniesienia razów
Włosy do góry słuchaczów wszystkich
Moc niewiadoma iakaś ie podniosła
Drżały Sędziowskie powaga i krzesła
Nietracąc Sędzia wrodzoney odwagi
Na znak ustępu ręką ostał stukał
Starszy podsędek w tonie swey powagi
By szli co prędzey na przytomnych fuknął
Młodszy zaś dosyć długo na to Dzwonił
Ażeby Woźny pozostałych gonił
Stało się zadość Sądowniczey woli
Na ustęp Woźny nie naprożno krzyczał
Pomagał krokiem idącym powoli
A opieszałych nazwiska wyliczał
Lecz na ostatku tak niezgrabnie wrzasnął
Zbudził Pisarza co był trochę zasnął
Po tych obrzędach Sądowe zawiasy
Zaparty Sędziów samych in Conclave
Po szeptach wkrotce wszczęły się hałasy
A po nich głośna słychać było wrzawa
Dalsze manewra zakrył Jeby sekret
Jtc co nagły naniosł tłomu Dekret
Ciągnął się ustęp prawie do dnia szybko
Był czas Sądowym do zgody i sprzeczki
Wielu rannego spragnieni posiłku
W rożne zakąty zrobili wycieczki
Ten tylko w Dzwonek Sądowy słuch wlepił
Kto się raniutko porządnie pokrzepił
Nadeszła owa pożądana chwila
Co przez Woźniowskie ogłoszona tony
Niejeden cierpiących stąd zimno zasiła
Sąd Dzwonkiem. Woźny głosem woła strony
Tak ie ogłosy Arbitrów dosięgły
Którzy Sądowa porpisali węzgły

Niektórych zimno Jnnych stąd tych zwawość
Wszystkim pędziły do Sądu pospiechu
Wielu zaś własna gonita ciekawość
Z czego dość było ścisku szmeru śmiechu
Który to szelest aby się nie szerzył
Sąd też stukanie i pogroźki zmnierzył
Jeden drugiemu zapowiadał cicho
Co przez szemranie iakowaś oznaczał
Lecz w miejscu ciszy iak na gorsze licho
Harmider większy coraz się roztaczał
Z niemałą pracą Sąd na dwyjem postawił
Szmer uciszywszy, Wyrok tak objawił
„ Sąd Swoy Regentą Stuchał Jllacyi
„ Którą Jmieniem onęy Palestry wnosi
„ A dla wiadomey Sądowi Racyi
„ Wyroku swego teraz nie ogłosi
„ Rzecz ta wymaga gruntownego planu
„ Tycze się bowiem materyi stanu
„ Prawa Sądowi w Obiektach wątpliwych
„ Namyślenia się pewnego dozwala
„ Wydanie wszakże wyroków skwapliwych
„ Często Sądowe Dekreta obala
„ Dla tych więc przyczyn Wyrok wykrzyczała
„ Że do następnych Sądów się namyślała.
Jak kiedy nagła z groźnym grzmotem chmura
Rażącym kirem dzienną postać zmieni
I blask słoneczny skrywszy noc ponura
Rzuci mrok czarny po Swiata przestrzeni
Tak srogi smutek rzuciwszy swe cienie
W głuche Jurystów wprawia zachwycenie
Zdał się na ten raz niepotrzebnym Woźny
Rosciągnęła się władza Harpokrata
Przeszył do gruntu serca nie los groźny
Dzień ten pamiętny będzie w Dziejach Swiata
Pochwili iednak z głębi smutney cizny
Oświadczył Mowca czucie Towarzyszy
„ Przynaymniey widzę Sądownicza władza
„ Obraca względy na stan co upada
„ Słabe nieszczęścia prawników zaradza
„ Gdy swą obronę i pomoc odkłada
„ Nim się podobne skończy namyślanie
„ Żadnego może prawnika niestanie

Pieśń Czwarta.

Projekta dalszey obrony- Wezwanie Rad
zędia do rady złączenie się Jego z Palestrą Depo
zycya Praw- Zamieszanie okropne z okazy
zyi pewnego przypadku—

4to

Gdyby ten ciężar spadł na słabe twory
Upadek pewny nastąpiłby w Udziale
Lecz Mówca Obroń zapas maiąc spory
Dźwigać się w mężnym nieprzestał zapale
I chociaż pierwsze nadzieje upadły
Jednak obrotów troski nie pozjadły
Jak morska burza gdy nawę zdruzgota
Chwyta się Żeglarz rozbitych ułomków
Trzyma nadzieja choć ią rozpacz miota
Jedyna rozkosz Adama potomków
I choć go wszystki bałwany zalewa
Przecież gdy spadną znowu cztek z nadzieją
Żołnierz publicznem odwagą i bronią
Odwraca na się wytężone groty
Ksiądz modlitwami — tą świętą pogonią
A płaszczenie się wyrobkiem prostoty
Dla prawników zaś obrona i tarcza
Głowa co rady pomocnej dostarcza
W nią ufny Mówca bohatyrskim tonem
Przedsięwziął gość strachane umysły
Zabiegłszy z frontu przed kollegów gronem
Zawołał stoycie! Niech na związek ścisły
„ Trzyma w iedności i rozpacz oddala
„ Niechay nas własna staranność ocala.
„ Ten przykrych losów nieczucie widzę
„ Kogo te swemi nie doymą bodźcami
„ Tak y Sąd w naszey biedy nie iest lidze
„ Zapomniał o tym że między był nami
„ Na własne zatem zdaymy się zabiegi
„ Posłuchaycie mnie kochani kollegi
„ Jdźmy gdzie pierwszą Sessyą odbyli
„ Jtam zaprośmy naszego Podsędka
„ Smutny On siedział gdy wyrok głosili
„ Znał na co z góry zastawiona wędka
„ A smiało ręczę za Jego pomocą
„ Co nam Dział odiął nadgrodziemy nocą.
Stwierdzili skutkiem proiekta podane
Młodszym kość zawsze powinności pada
Starsi na mieysce ruszyli wybrane
A Dependentów liczba posty składa
Szczęściem i pierwsi nie na sucho radzą
I Bractwo żądane prowadzą
Nie zrobi tyle Ksiądz Prior rozruchu
Gdy Oyców rzędem siedzących przy Dzbanie
Ani naszych przyiemnego słuchu
Przez równo głośne dźwięki i brzękanie
Siła gość miły czekaiących niebie
Poruszył nagle chwilę stanął w potrzebie
Większe naczynie łatwiey było zemknąć
Z mnieyszych wylewać zabraniał porządek
Chcieć pewnie gościa trzeba drzwi odemknąć
I dobry sobie pomieszać porządek
Lecz chociay prawa potrzeba nie tanie
Rzucaycie kufle tu potrzeba właśnie
Wchodzi — Aplauzy w moment victoryczne
Sypali wdzięczność przybyłemu znaczną
Posuwały się style Lakoniczne
Które gamiły fortunę opaczną
Zasiedli razem a po komplementach
W twardych wymowa cięta skakać pętach
Podsędek hoży rubaszny i miły
W mierze Sążniowey pulchniutkiego ciała
Którego troski nie tyle przyiemnły
Kazał znieść Prawa ile Pokłia miała
Na to aby z nich pozbierać motywa
In materia Juris defensiva
Godny Wielkiego zamiar defensora
W moment się przez tych co mogli skuteczniej
Siedmiołokciowy giął się stół z pióra
Pod składem szczęścia za którym bezpieczniej
Szukali tylko Statutu lecz poczci
U żony Regenta znalazł się w zepcie
Powiężę się sławny praw Areopagu
Stolica losu Ludzkiego na ziemi
Potym kto płynąć chce na Archipelagu
Pozna co Ludzi robi szczęśliwemi
W tym gdy Podsędek podniosł Trom odęty
Fałsz od Żupana zleciał mu na pięty
Tak tedy prawdę maiąc w facyacie
Pobrzeił szyią a trzy razy chrząknął
Jrzekł „ przy wszelkim stoiemy warstacie
„ Przy którym żeby cztek się nie zasiąknął
„ Szukaymy przyczyn właściwych zabiegom
„ Wstrząśniymy wszystkie Volumina legum
Już się dość chlubnie osiadała nędza
Trzeba nieszczęściem i tu pozazdrościć"
Jtu niezgody dobrała się ięndza
Do dobroczynney trzeba krzywdę roście
Z iedney albowiem poprawny rękawa
Niespodziewana zaczęła się wrzawa
Machnąwszy wylotem sławny mówców Bicek
Ten gdy niezgrabnie na plecy mu spadał
Zbił Regentowi wąsów prawy rożek
Który chwiciąc się coś tam za nim gadał
Dzieło niewinne iednak mniey przystoyne
Straszna wzniecito bo domowa woyne
Niewiedząc Regent że z rękaw Podsędka
Tę mimo chętną zniewagę mu zrobił
Lutość go trochę uniosła za prędko
Że się do męstwa nadto przysposobił

Kogo więc bliżey dosięgnął w lepszym stolu
Raził po głowie, gębie, y po boku.
Tak gdy do Ognia – Ogień się donieci
A wie płomień czego dosiądź tylko może
Wszystko na zgubną Ofiarę mu leci
Mimo uwagi należące stroże
Którzy choć mową – milczą wpośród broni
Tu Jch wzięto na miejscu pogoni
Naypierw od lekkiey iazdy ochotniki
Odkryli attak pośredtszy na flanki
Mimo powstałe nato przeciwniki
Okropny odgłos dały butle szklanki
A wzięte ognia zapałem zarzewie
Nie konczy boju na takim rozlewie
Wszczęły się krzyki „ Dopraważ się bierzcie
„ Swych przywilejów – Jch powagi brońcie
„ Na buntowników pokoiu uderzcie
„ A gwałcicielów spokoyności gońcie
„ kto nieprzyjaciel i gdzie iest nie pytać
„ Wszystkich bić, zabić, kaleczyć, i chwytać
Próżno Rzędzek o kapitywacy
Boiach i razach chciał prawa cytować
W tak strasznym Ogniu nie do tey racyi
W podobnych razach muszą ustępować
J kardynalne i ludzkości prawa
Co broń przepisze to święta ustawa
Tysiączny w moment konstytucyi różnych
Żeby po słowach zgromadzonych świtać
A idąc torem przykładów bezbożnych
By większą stawę z wygraney skorzystać
Artyllerya ciężka trzeba ruszyć
Jeżeli nieznanych nieprzyjaciół skruszyć
Jakoż Łodowski z garści Archiwisty
Po nieugiętych zaczął razić karkach
Za nim suscceptant w kroku posuwisty
Zręcznie Załuskim kaleczył po barkach
A Żeglickiego sławne Jnwentarze
Niekłamiące bronią krwią zbryzgały twarze
Trzebińskiego zaś kodex dosyć wzięty
W czynności siebie nierównie pochwalił
Silna Regenta taktyka popchnięty
Trzech Fetyguntów zarazem obalił
Zagurski i tu słaby plan odbiera
Gdy na Podsędka pokazał felera.
Lecz iaki konn Dekret napisano
Trudno go uciekł w powszechnym rozruchu
Tak y Podsędka nie upilnowano
Nim zmiknął – został stalukiem po brzuchu
J Dzielny Regent policzał iak klucha
Gdy go macheręta korrektura trucha

Wszyta iędza srogich mordów pastwa
Uczęsz rzesniey ustać plac pobojowiska
Pędzi pożogi iak w przyniętę płastwe
J niemi w razach śmiertelnych potyska
Wypuszcza z ciężych piekła straszne żmiie,
J rezolucya rady resztę bije
A ieśli który iesze nie dobity
Lub ziewał stosząc pocisków przyciśniony
Porownał niebo tu panami okryty
J Magdeburgia dobyty Saxony
A tak zwyciężeni iak i zwycięzcy
Legli wśród czucia y zemsty promieni
O sroga walko targasz się wszelce
Pamięć twa, poźna potomność uwięzi
Pacoż się brocza, w Trumkowey posoce
Święte praw składy Rycerze waleczni?
Po co zepchnięte z stołu w słodkie mirty
Harzać się muszą Ostrowski Herburty

Pieśń Piąta

Okropny widok Pobojowiska – Powstanie porażonych – Podniesienie mocniey obarczonych – Wydobyte prawa z pośrodka klęski y Rozlewu przyiście do Refleksyi – Wieść pomyślna ogłoszona przez Pisarza – Radość niewymowna z tey wiadomości

5^{to}

Sprzysięgłe Bogi na upadek Troi
Nie tyle gniewu swego wywarty
Ktoś się za iaką obroną ostoi
Gdy iędze srogie same prawa starły
A Święto kradztwo hańbiąca obraża
Świata praw więc na miejscu żelaza
Widzieć zburzone Miasto lub kray cały
Nie tyle czucia tkliwego kosztuie
Lecz prawa zbite i Jego wojaki
Kto widzieć musi strach życie zatruie
Ktoż z rozkochanym rozpusty
Zapewne tego o życiu i losie
Patrzeć na różne figury leżących
Niechęć czułego z niemocy powstania
Na iednych martwych drugich ziewaiących
Tych srogość samych z sobą pasowania
Który ludzi czucia tkliwego ubliży
Lub do ratunku kto nie będzie chyży
Mniey tkliwięcy Marsa srogiego pogromem
Prędzey cokolwiek wyszli z omdlenia
Choć przywaleni prawy gdyby tomem
Wygrzebali się z prawo dawstwa stołu
A tak silnego zbiwszy naczelnika
Każdy na nowy świat oczy odmyka

Kto wytrzymałszy na podobne szwanki
Prędzey się otrząsł z tego porażenia
Słabsi a wierni Bożyszcza kochanki
Żądnemi byli bliźnych wspomożenia.

Pierwsi powstaniem drżące nogi trudzą
Drugich przytomni podnoszą i budzą
Tak więc gdy iednych niemoc fizyczne
Ustanowiły na powierzchni ziemi
Drugich pomocy - Dzieła Heroiczne
Dały rozpoznać co się dzieie z niemi

Ulepione ciała do pierwotney Massy
Błąd swóy uczuły niespokóy i hałasy
Nie ieden głowę zwiesiwszy na ramie
Ruszał ustami gdy niemógł językiem
Nie ieden życia pokazawszy znamie
Niezrozumiałym oznaymił go krzykiem

Ow łasał ięczy niezgody zażarta
Ten opłakiwał zęby Rzymian z Spartą
Wróceni sobie żywotni Heroje
Przypominaiąc co się z niemi stało
Uczuli srogich mordów czyny swoie
Mściste ich oko nieprzezięcie wyrzekło

Broń która losu powszechnego strzegła
Z hańbą w trunkowym zalewie poległa
Wszak nie lepszego niezgoda niezdarzy
Kto się trzeba w zapale ostygać
Broń ta na innych zda się Adwersarzy
Należy zbite prawo z niemi dźwigać

Należy równie powrócić im czyn
Że rdzy oczyścić i ze czcią położyć
Zbawienny projekt do skutku się zbliża
Lecz złe dobremu zawsze ma przeszkadzać
Zmieszone Bractwo do prawa się zniża
W tym dziełny Regent niedopuszcza zwadzić

Nie w mieyscu przerzyt czynności chwalebnych
Jdo manewrów wziął się niepotrzebnych
Leżąc na sprawach narodu bespieczny
Ręce i nogi puścił do Attaku
Każdemu groził każdemu iest sprzeczny
Pełen furii chciwości niesmaku
I gdyby prośba nieprzemogła żona
Zawziętości pewnie była niezwalczona

Gdyż broń podobna czego niedokaże
Jakież Jey kiedy oparty się dusze
Wszak przed nią Brutus walczności swa maże
Przed nią padaią i Antoniusze

Tak więc zamachy i Regenta gasną
Widząc za sobą żonę z córą własną
Jako Weturya matka ukochana
Przywiódłszy z sobą Voluminę żonę
Błagały srogi gniew Koryolana
J chlubną Rzymu sprawiły obronę

Tak Regentowa za powszechną całość
Błaga gniew męża kollegów zuchwałość
Równe odnoszą uklęczy prośby plony
Uchodzą prawa z pod cięzkiego gniotu
Powstaie Rycerz kuflami zwalczony
Z wdzięcznym uśmiechem do swego przedmiotu

A gdy wzajemność małżeńska się cieszy
Reszta kollegów do zbioru praw spieszy.
Jdąc chwalebnym księcia wzorem
Unoszą Bogi z tak okropney klęski
Niezgodny wprawdzie postępek z honorem
Może poprawić zgodny umysł męski

To co nieprzezięcim zleciało ze stołu
Może się z ziemi podźwignąć padołu
Władna na mieyscu którego zuchwała
Ręka w okrzyczanym okrutnym zaburzeniu
Z Absolutyzmem przestępczym miotała
Mimo względ winny Onych poważeniu

Umysł niezgodny porywczy i żartki
Niezwalczył Prawa - choć roztrząsał kartki
Już też i tuman co mózgi uciskał
Zbił się do sfery górnych firmamentów
Każdy pierwotną przytomność odzyskał
J z cichych w duchu ucieszył się momentów

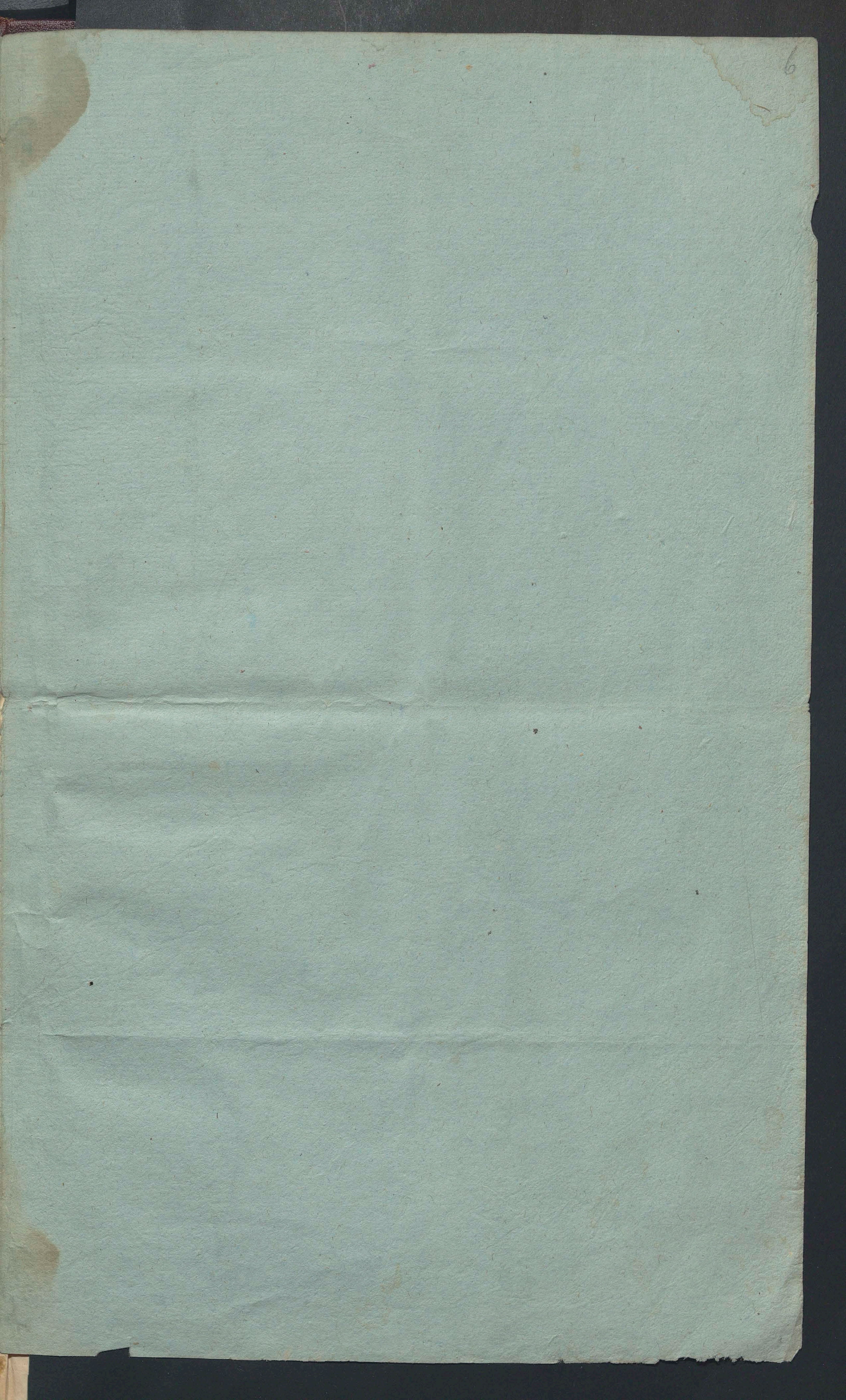
W tym oglądaią pokoiu Anioła
Zbliża się Książę i tak do nich woła
„ Pokóy wam Bracia przynoszę i radość
„ Lalk inaczey rzecz się ma rozumieć
„ Przyjaźni Waszey uczyniłem zadość
„ Trzeba mi zato bydź wdzięcznemi umieć

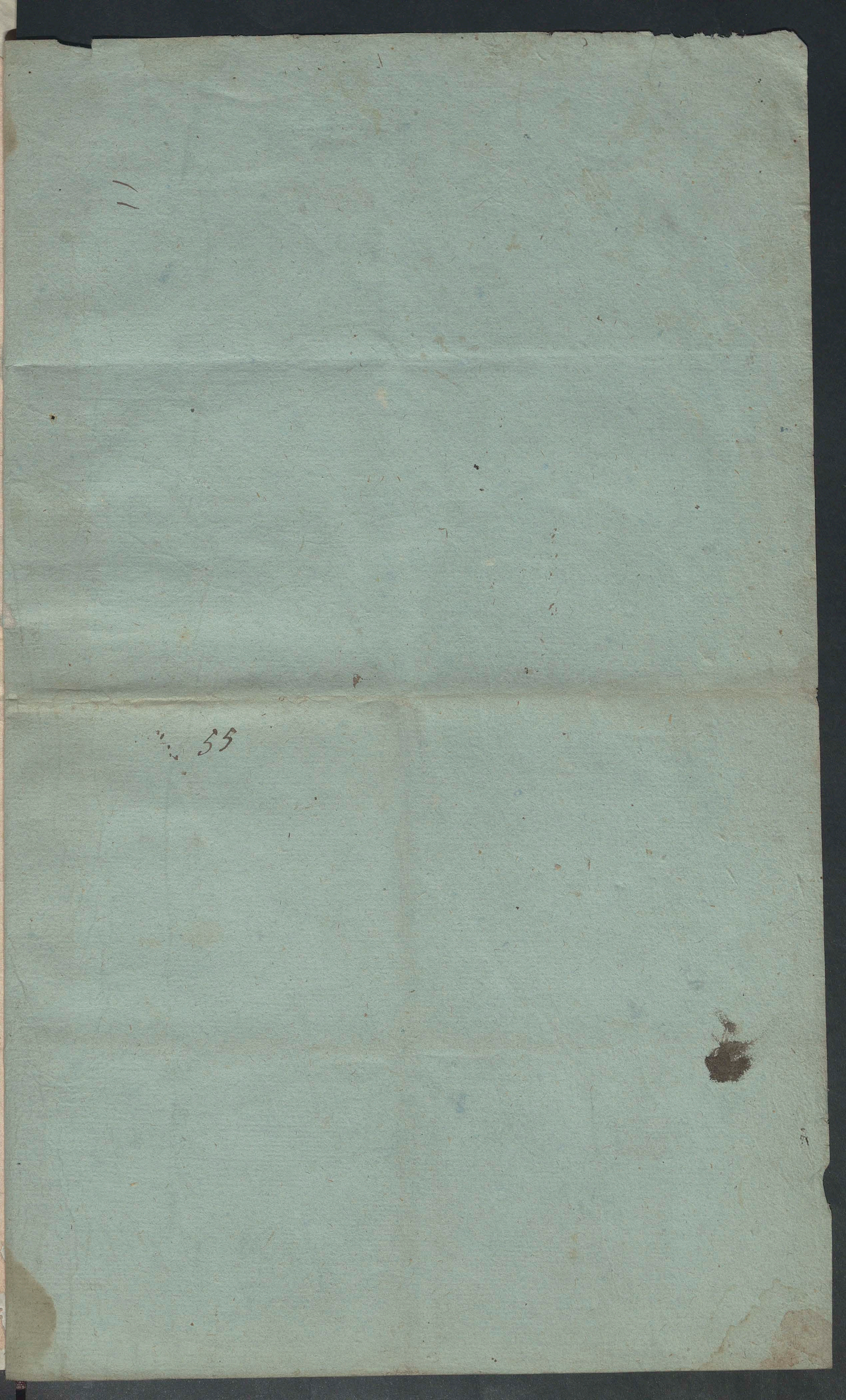
„ Mego starania ten plon odnowicie
„ Że pewne wasze honory i życie

„Mam autentyczne o tym zapewnienie
„Że władza owa ani pomyślała
„Znaią i wzgórz kto wielkiey iest cenie
„Bajeczna powieść tylko się rozsiała
„ Palestrant zawsze będzie Palestrantem
„ Obrońcą Sławy a nie Milicyantem
Nie tyle Dama z Amanta przybycia
Nie tyle Amant wśród miłości raju
Nie tyle Rycerz z fortecy zdobycia
Nie tyle Doktór z zyskownego maiu
Nie tyle Lichwiarz z procentu korzyści
Ile ~~pow~~ ciechy uczuli Juryści
Nie z takim Żydzi hałasem w Bożnicy
Nie w takich Woysko attakuie krzykach
Nie z takim wrzaskiem krzyczą Werbownicy
Nie tak krzyczeli na Polskich Seymikach
Nie z takim szumem brzmi liczna Orkiestra
Z iakim odgłosem brzmi liczna palestra
Widać pociechę mowy nie rozeznać
Same Aktorzy w cudnych pantominach
Aby Szarmycłów odprawionych nie znać
Pasztety głaskania po wdętych czuprynach
Zwrócone oczy do dawnych krzyżówek
Postać wskazały iednomyślnych mówek
Rozlegały się wspólnych życzeń Echa
Które szkło miłym odbijało ~~[illegible]~~ krzykiem
„ Wiwat Pan Pisarz Serc naszych pociecha
„ Głos nas świetnym obraszony wdziękiem
„ Niech serca czuła uprzeymość rozraża
„ Wypiymy zdrowie naszego Pisarza
Przyiemny przeięła niewymowna krzyk
„ Zgoda, piiemy„ zawołali razem
„ Niechay niezgody ginie wszelki szpiech
„ Nieodwalonym przybiymy go głazem
„ A wrogów naszych w rozstawione sidła
„ Niech samych cięża zakaczy obrzydła
„ Święta czułości z zesłanym tchnąca Duchem
„ Ciebie cię tylko dobrana drużyna
„ Ty twarde łoże miękkim barwisz puchem
„ Przy tobie człowiek tylko żyć zaczyna
„ Ty wzbudzasz męstwo ty go iuż rozpalasz
„ Z twey łaski gołce zostaią Bogacze

„ Ty Święta przyiaźń mocnym męstwem krzepisz
„ Ty wszelkie zjazdy, Bal sama zdobisz
„ Ty bujny koncept w rozradowaniach lepisz
„ Ty niepoięte z biednymi cuda robisz
„ Kto cię nie kocha w twe Imie niespisie
„ Niech go twych darów niełaska pobije
„ Uprzeymy dla nas zawsze gospodarze
„ Niech odtąd wrogi wzajemnie się kłócą
„ Niech przy wspaniałym tym Anniversarzu
„ Z naszey pociechy gryzą się i smucą
„ My wieczney zgody stawiaiąc świątnice
„ Prosiemy otwórz nam z woią piwnice
Tak to po srogich burzy nawałnicach
Umie nadgradzać dobroczynne Słońce
Nie pytać w iakich był kto bywalicach
Lecz iakie dzieła nastąpiły końce
To miło woyna w przepisach zbawiennych
Gdzie niema trupów i nie widać pleczonych
„ O święta zgodo ty starsza nad prawa
„ Kiedy swą mocą mogłaś ie pozbierać
„ Mogłaż się chlubniey ostudzić ta wrzawa
„ Dzieła Woyny krwawey pozacierać
„ Gdyby tak Naród każdy był waleczny
„ Niezwyciężony byłby i bezpieczny
„ Podnośmy Szklanki na pełnione trunkiem
„ Niech wieczna zgoda czyste dłonie łączy
„ Niech z przyiacielowym niezgody frasunkiem
„ Brzydki niespokoy na zawsze się kończy
„ Niech tu gdzie Ognie ziewały Wulkany
„ Stać w pokoiu traktat poiądany —

Koniec





55

Mowa Rektora Felińskiego przy odkryciu Liceum Krzemienieckiego.

Szanowna Publiczności!

Po tylu wymownych głosach które oddały sprawiedliwość szkole tuteyszey w
przytomności osób które się tak wiele do tey sławy przyłożyły, w obliczu
Wołynianów iey dobroczyńców y opiekunów, mamże ieszcze mówić o iey wysokim
przeznaczeniu? mogęż co ieszcze przydać do iey pochwał? nieśmiertelny Czacki
włożył pierwsze iey zasady, wzniósł ią wielkomyślny Alexander, uposażył y
podwyższył — Świetne imiona Hrabiów Zawadowskiego Rozumowskiego y Xięcia Gali-
cyna, ozdabiaią iey dzieie, Godny potomek opiekuńczego dla nauk polskich Do-
mu, Xiąże Czartoryiski, od iey założenia aż dotąd prawdziwie Oycowską zaszczy-
ca ią Opieką — Gorliwi Kommissarze Edukacyini, i Wizytatorowie szczególne po-
święcali y poświęcaią starania — Sławny w Europie Uniwersytet Wileński
skuteczną pomocą ią wspiera, swoim światłem y mocą duszy przyiaźni
Czackiego i powszechnym po sobie żalem mąż znakomity Józef Czech był pier-
wszym iey Rządcą y wzorem dla wszystkich; Następca Jego nieskażoney Cnoty,
y pełen zasług, pomimo tylu przeszkód zamieszań y nieszczęść woyny, pomimo
nayśroższego dla niey ciosu nieodżałowaney straty Czackiego, umiał tę Szkołę do dzi-
sieyszych czasów zachować, y utrzymać iey sławę — tylu nauczycielów, tylu uczniów
uświetniło ią i uświetnia swoiemi talentami y gorliwością, ich życie, dzieła
y chluby są nayp[i]ęknieyszą pochwałą tuteyszey Szkoły. —
Lecz im więcey świetności ta Celnieysza Szkoła dotąd nabyła, im więcey Dobro-
dzieystw odbiera, tym większe maią prawo wymagać iey udoskonalenia y oświeceni
Obywatele, Rząd Edukacyjny y Monarcha — wszystko co mnie poprzedziło,
wszystko co mnie otacza, przypomina mi świętość ważność i trudność Obowiąz-
ków, które na siebie przyiołem; te nawet nadzieie które łaskawe osoby racza
we mnie pokładać, te natchnięte od przyiaźni pochwały na które nie zasłużył, są
tylko dla mnie nauką moiey powinności, są ostrzeżeniem iak wiele mi do iey
należytego pełnienia niedostaie — Podziękowania dla tych którzy mi oświadczaią
swoią łaskawość, wynurzenia wdzięczności dla Zwierzchników którzy mi to ważne
mieysce poruczyli byłyby tylko czczym y ich niegodnym hołdem; wszyscy po mnie
żądaią nie słów ale rzeczy, wszyscy sądzić będą nie z obietnic ale ze skutków, Cóż
nakoniec im przyrzec mogę, nad same czyste y gorliwe chęci?
Wierność Monarsze y Oyczyźnie, zachowanie ustaw Szkoły tuteyszey wdzięcz-
ność dla fundatorów, y poświęcenie wszystkich starań, aby ta Szkoła, odpowiadała
potrzebie Kraju, y życzeniom Ziomków, oto są moie powinności, które znayduię
w przepisach Czackiego, znayduię w moim sercu — Chlubno mi wyznać, że od pierw-
szey młodości miałem szczęście bawić w Domu Założyciela tey Szkoły, być świad-
kiem iego nie zmordowaney, dla Dobra Kraju czynności, y tylu nocy bezsennych —
Wielki ten mąż nauką y przykładem wskazywał mi czem iest Urzędnik

Publiczny

Publiczny, iſtali Duch ożywiać go powinien; ten Duch Szlachetney gorliwości,
Duch Pracy, Porządku, wytrwałości y poſłuſzeństwa prawom, nie wątpie że oży-
wiać będzie nas wszystkich przezacni Koledzy, że tego Ducha w młodzież przelewać
będziemy. – kiedy w sercu naſzem do niczego nie zmierzamy, iak tylko do po-
myślności tey szkoły, do szczęścia nowych pokoleń, powinniśmy ze stałością
tego wymagać aby naſze rozkazy ściśle wykonywane były, równie iest szko-
dliwą Barbaryńska surowość, iak y gorſzące pobłażanie, pierwſze rodzi wstręt
y oburzenie się przeciwko władzy, drugie ośmielaiące do występców, rodzi lekce
ważenie Zwierzchności y prawa. – Młodzież z natury Szlachetna, i ieszcze nie
Zepsuta łatwo się daie prowadzić starſzym których Kocha y szanuie, lecz przy-
wiązanie nabywa się y utrzymuie tylko przywiązaniem, a poszanowanie
Sprawiedliwością – Przywiązanie Rządzących ku Rządzonym powinno być rze-
telne, oświecone y czyste – które pochwala bez pochlebstwa, napomina bez roz-
iątrzenia, przebacza bez słabości – Sprawiedliwość powinna być nietylko ścisła
y bez stronna ale y jawna, żeby w niktym nie zostawić nawet podeyrzenia,
że nią iakaś osobistość kierowała –

Łatwe to są Prawidła do przepisania, powiecie szanowni Słuchacze, lecz do
wykonania nie łatwe. Znam ia te trudności, Znam całą rozciągłość nowych
prac, y obowiązków – ale pamięć Czackiego, honor naszey Szkoły, dobro tuteyſ-
szych prowincyi, y szczęście przyszłych tylu tysięcy Obywatelów podwaiaią gorliwość,
pokrzepiaią odwagę, y ożywiaią moie nadzieie: iteż ieszcze ze wszech Stron
pomocy, umysł moy oneżywia y pobudza, oprócz wsparcia czuwaiącey
nad nami wyższey władzy Edukacyiney, mamy Ukochanego Rządcę na-
szey Guberny, który ten Instytut szczególnieyszą Opieką zaszczyca, mamy
w Murach naszych Kommissyą ze światłych y szanownych złożoną Mężów, – która
dla Dobra Edukacyi Krajowey z chwałą pracuie – mamy po powiatach szczę-
śliwie wybranych przez Xięcia Kuratora honorowych Dozorców, którzy do ulep-
szenia Szkół sobie powierzonych czynnie y skutecznie się przyłożą, mamy tu
znanego z chwały oręża gorliwości y przywiązania do Liceum, Powiato-
wego Marszałka, który ciągle swoię pracę, czas y maiątek dla iego Dobra
poświęca – mamy tu Urzędników y Obywateli tak godnych zaufania Rządu
tak przychylnych naszey szkole ze serca naſze życzyć by więcey nie mogły
który nie czyta na twarzach tak licznie tu zebranych osób, że wszystkich ieden
Cel Zaymuie, ieden Duch iedna gorliwość ożywia – y ta płeć która zdobi to
Zgromadzenie, patrzy z dobrocią y przychylnością na tę Szkołę, w której się
maią kształcić iey Synowie Bracia, słowem wszyscy którym przy-
szły los Oyczyzny y swoie szczęście powierzy –

Młodzieńcy! w których Rząd Edukacyiny, Monarcha y Naród, po-
ku

twoią nadzieię, starayciesię wszystkiem siłami tak wspołakiać, abyście
Jey niezawiedli, pomniycie że iesteście uczniami Szkoły Czackiego, który
niestrawił iednego dnia, iednego momentu, któregoby Dobru publicznemu nie
poświęcił — Rozwiiaycie wasze władze umysłowe, z tą pilnością y zapa-
łem, bez których wniczem Celować niemożna — Niechay lekkość niecierpliwość
y Zapamiętość nie Zmnieyszaią tych Zaszczytów, iakie zdatność Szlachetność y
odwaga nadaią w Oczach świata młodzieży polskiey, niechay przeciwne waszemu
przeznaczeniu roztargnienia, uczty, przesadzania się na stroiach, a z tąd mar-
notrawstwo y długi, nieranią Serca poświęcaiących się dla was Rodziców,
nieubliżaią sławie Szkoły Krzemienieckiey, y nieodwracaią was od głównego
przedmiotu pracy y nauki — Zaręczam wam że żadna Stronność żaden
wzgląd osobisty, lub niedozór Rządu niewydrze nikomu słusznie zasłużoney
nadgrody — lecz tey nadgrody nikt nie otrzyma kto do postępu w Naukach nie połą-
czy dobrych Obyczaiów; Być oświeconym iest zaletą, Być Cnotliwym iest po-
winnością — do Cnoty iedna tylko iest droga nieomylna y bezpieczna. Religia. —
tą drogą szli wasi świetni przodkowie, kiedy do mocy duszy łączyli Czerstwość Ciała
y równie orężem iak naukami słynęli — tey drogi stale trzymaią się narody, któ-
re od tylu wieków kwitną, na tę się dzisiay zwróciły inne, lecz które nie tyle
tylko Zabiczeń, ileż iż nieszczęść swego obłąkania przypłaciły — Będzie Religiyni
postępni prawom, y Oświeceni, szanuycie w starszych zasługę talentu, y doświadcze-
nie, y nawet Sędziwość samę, bo to iest pierwszą Cechą dobrego młodzieńca; ko-
chaycie się y pomagaycie sobie nawzaiem, abyście Kochani, szanowani y tyle szczę-
śliwi, ile należyciemi być można — wśród okrucieństwa nawet Losów y niesprawie-
dliwości Ludzi, znaydziecie ieszcze w Sercu waszem y w Religii pociechę —

Nauczyciele Szkoły tuteyszey, umiałem szanować godność waszego powoła-
nia, wielbiłem wasze poświęcenie się talentu y Gorliwość wprzód ieszcze niż miałem szczę-
ście do waszego Grona należeć, dzisiay nasz Cel nasze Obowiązki, nasze prace są
iedne, chwała więc lub nagana wspólne nam będą — Niechay Kosterki Stronnictwa,
opuszczenie się chciwość y próżność, nigdy nie powstaną w tey nauk świątyni —
naradzaymy się pracuymy, oświecaymy się y pomagaymy sobie nawzaiem,
słowem umieymy sami siebie szanować, ieśli chcemy aby nas kochano y sza-
nowano — Im więcey was poznaię Kocham Koledzy tym więcey mam nadziei,
że wspólne nasze Życzenia spełnione zostaną — Jeśli kiedy postrzeżecie we mnie
osobistość, uprzedzenie, lub niedostatek gorliwości, niech w owczas stanę się
niegodnym waszego Szacunku y przyiaźni, które tak są drogie dla serca mojego —

Obywatele tuteyszych prowincyi z waszych nayWięcey darów wzniosła się ta
Szkoła, wam winnismy zdawać nayściśleyszą sprawę z naszych prac y usiłowań,
z nayczulszą wdzięcznością odbieram dowody iak dla was iest miła że nadzór

tey

tey szkoły iest poruczony, — Dokładać będę wszystkich starań, abym choc
w części Waszemu zaufaniu odpowiedział. Wiem ia że Zawód w który wch
dzę, chociaż miły moiemu Sercu, iest nowym dla mnie, lecz iestem Oycem y
miałem zaszczyt żyć pomiędzy Wami, czego ia pragnę pomoich Dzieciach tego gorą
po swoich pragnienie. Uczniowie których zacznie pod moy dozór oddawać są po większey
części Synami krewnych, lub moich przyiaciół od Dziecinstwa: wszystkie pobudki
połączą się w moim Sercu, y uczynią moie Obowiązki świętneyszemi y miłszemi
rażeni, Oycowie y Matki co poruczacie tey Szkole drogie przedmioty waszego
przywiązania, waszych Boiaźni y nadziei, bądźcie często świadkiemi, naszego
y Dzieci waszych postępowania, przypominaycie nam nasze Obowiązki
odkrywaycie przed nami swoie życzenia, ostrzegaycie nas o uchybieniach
lecz mieycie ufność w naszey przynaymniey czystey gorliwości. Nayniższą
nadgrodą dla naszego Serca będą te Błogosławieństwa, które wy na dzieci wa
e zlewać będziecie te trzy radości które wam cnoty ich uczynią —
Czci godny y ukochany nasz Pasterzu JW. Biskupie Łucki! który ze zwykłą sobie
łaskawością y dobrocią w swoim piśmie przesyłasz tuteyszey Szkole życzenia y
Błogosławieństwo, przyim naszą głęboką wdzięczność y upewnienie, że ta będzie
zawsze prowadzoną w duchu Bogoboyności y cnoty, których ty tak często dajesz przykłady —
Godny Zastępco naszego Pasterza [illegible] Biskupie Sołemoński, który [illegible]
sią zaszczyt dzisieyszy Obchód upoważnić, ty który zbawczą mocą y wymową
prawdy y pociechi Religiy, wlewasz w serca prawowiernych, wznieś twoie święte
we modły do Stwórcy aby tu zawsze utrzymywał Ducha Bogoboyności, gorliwości y
Zgody y aby naszym przedsięwzięciom y pracom pobłogosławił — Ja w obliczu tw
im czci godny Biskupie y tego Szanownego Zgromadzenia odnawiam tych otta
przed obrazami Czackiego y Szczerba naywiększey Zawczam, że będę się starał
możności ich naśladować, y nigdy nie zapomnę żem Oyciec, Wołynian
y wychowaniec Czackiego —..

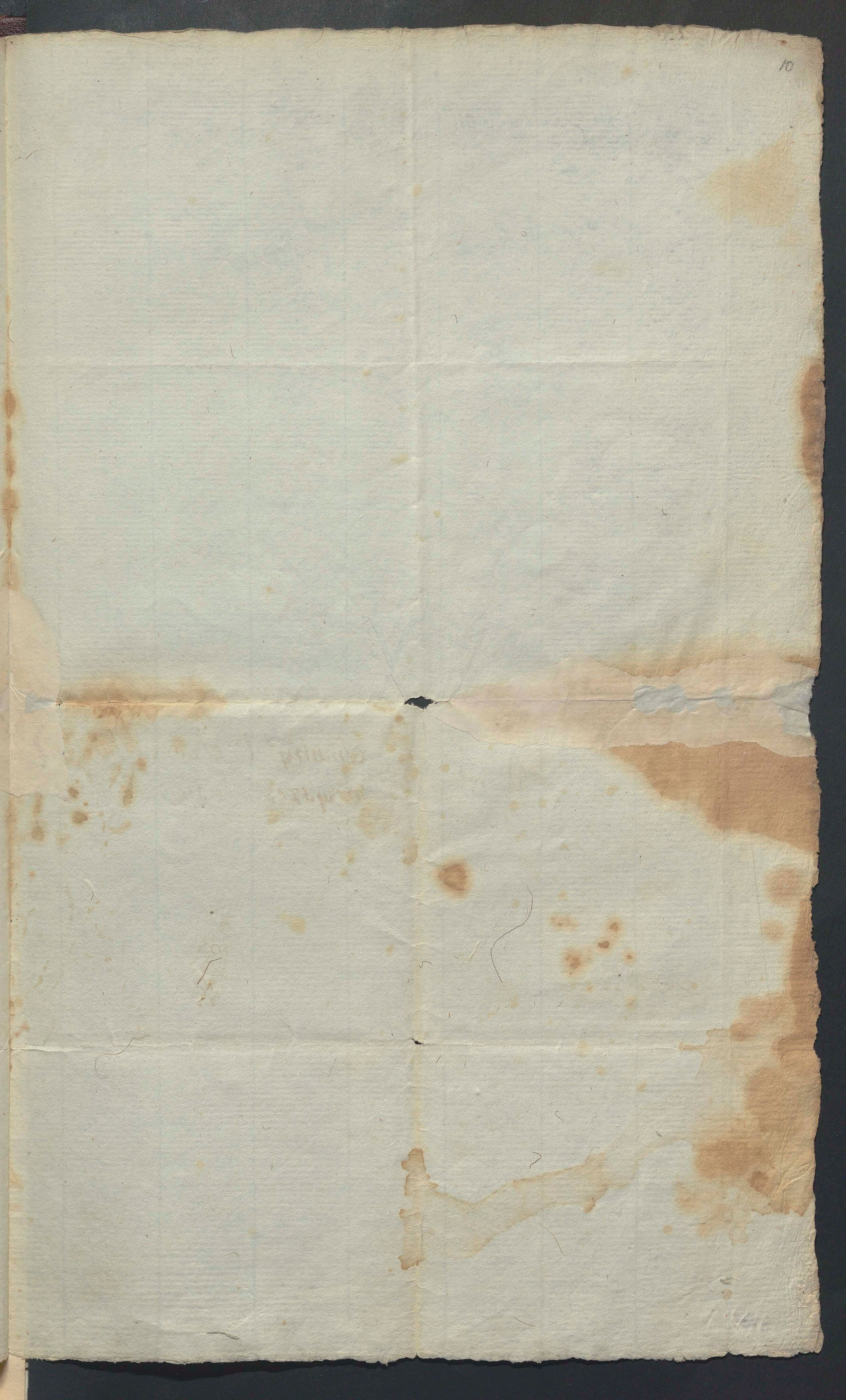
Wiersz Xiędza Komarnickiego Proboszcza Sawrańskiego zrobiony w imieniu prozby Smotrytelowi miasteczka Sawrania dla podania JW. Grafowi Wacławowi Rzewuskiemu D.M.S. w którym Uskarza się z rzuconey na niego potwarzy czyli o zdzierstwo z mieszkańców tegoż miasteczka

Nayjaśnieyszy mości Hrabio!
Za co mnie żydzi grabią?
Czem ia im złego zrobił?
Żem się trochu przysposobił
Uczuk za fatygi brać rubelki
Nie iest Excess wielki —
Sądów Radzkich Assessory
Dając Smotrytelom wzory
Biorą ze wszelkiey strony
Nie papierowe mamony
Ani też metalowe blaszki
Lub tym podobne fraszki
Ale konie, krowy, wody
Za swe trudy i mozoły
I nikt im tego za złe nie ma
I owszem każdy mniema
I jak mówią z przekonania
Że to robią z powołania.
A ia żem wziął rubli kilka
Jedno krzyku iak na wilka
Że w każdym momencie
Robiłem rzecz na fundamencie
Smotrytel iest w Urzędzie Fatonkim
Często takie uździ z dzwonkiem
Ucisku mu iedne znaczenie
Za siwa w cudzey kieszenie
Choć to trochu iest niegrzecznie
Ale tak trzeba koniecznie

Taki

Taki teraz powszechny zwyczay
Taki układ i obyczay
Nie tylko w moim urzędzie
Ale teraz wszędzie i wszędzie — i tak
Sędzia bierze przez połowę
Doktor leczy za gotowę
Ksiądz mszy darmo nie odprawi
Pisarz pióra nie poprawi
A Adwokat ani zdepnie
póki za swoie nie chłypnie —
A Tak Pani Dobrodzieyie
Trzymaiąc się przywileie
Niech i mnie wolno będzie
Zostać przy moim urzędzie
A[illegible] wyznam Pani
[illegible] szemranie
[illegible] okrzyku Sławańskim
Zaraz po wyiezdzie pańskim
Że Pan pomimo swoy Rozsądek
psuiesz uięgniony porządek
chcesz nagrodzić drogę kradzieży
Ale co to do Pana należy? —
Niech rzeczy idą iak były
Ten niech rwie ostatnie żyły
Co wszystkiem goni
Bierze markotrawi i trwoni
A Rubel ten bagatela
Niech będzie dla Smotrytela

Stanisław Ogier



Smotrytela Ławrańskiego
oczyszczenie się z Zarzutow

Ponieważ teraz Moda Bayki prawić —
Więc by Was Bracia zabawić,
Jia powiem o Zaiącach
Tylko niepomnę w których Miesiącach —
Była w Lesie wielka wrzawa
Chciał Tygrys Lwowi dać Prawa
A że to było przy takim ogrodzie
Co sobie w miłey swobodzie
Żyły Zaiączki spokoynie
Kazał Im Tygrys bydź w Woynie
Rzekł Im te słowa puste
Walczę za Waszą Kapuste
O będziem bronić krzyknęła Gromada
Niewiedząc że Lew Kapusty nieiada
Będziemy bronić krzyknęły Zaiące
Ostanęły Ich Tysiące.
Zaiące to były śmiałe
Na Śmierć y rany niedbałe
Z Siarką Ołowiem znajome,
Już nawet wilki łakome
Omijały Ich zdaleka
Poznały iak ból dopieka
Gdy za Kapustę swą własną
(Kogo zadrasną)
Ale mówiąc między Nami
Między temi Zaiącami
Było od Przodków
Wiele wyrodków —
Lub iaśniey mówiąc było Lwów Bez Oczów
Podłych Zaiczek y durnych Krolików —
Zaiczki na Obie strony
Biły Pokłony
Krόliki za piecem siedząc
I nic o Mrozie niewiedząc
Szeptały Sobie
Tak w każdey Dobie —
A czy My głupie bić się za Kapustę?
Kiedy My tak Tłuste
Zaiące biedne
bitysię iedne —

I chociaż to z Nich mówiły niektóre
Czy dostaniem Bracia w Skórę
Ale przez wdzięczność duchaty Tygrysa
Wyrwał Ich swemi Lat nitka
Z łagodnych Pazurów Lisa
I z krwawey Paszczy zadrożnego Wilka
Tym czasem Lew gniewny srodze
Pędził Tygrysa po Drodze
I wszystkie Leśne Narody
którym on zabrał Swobody
Wzywał do Walki z nim wspólney
Dla Dobrej Sprawy ogólney
Widząc że Tygrysie koncżył
Naypierwey się Lis przyłączył
Lecz Nim proste Zwierzęta
Niosły daley Jego Pęta
Mniemaiąc że on zesłany
został od Pana nad Pany
By ród męczony od Wieka
Uwolnić z Jarzma Człowieka
Lecz gdy ujrzeli widocznie
Że mimo wszelkie Rozumy
Wylewa Ich Krew dla Dumy
a nigdy Świat nie odpocznie
Więc razem go odstąpiły
Żeby pokazał moc Siły
I Zwierzęta biedne
Zostały z Nim iedne
Pomogły Lwowi Brytany
I padł Tygrys krwią zalany
Zwierzęta myślą ach bieda
Nikt teraz Nam więcey nie da
Że za kapustę swoie
Jak krwawe wiedli boie
Ale Zwycięzca wspaniały
Rzekł do Nich Narodzie stały
Wrócą Wam miłe swobody
Powróćcie na Swoje ogrody
Zaraszki Sobie, jak dziś szybkim biegiem
Stanęły nad Wisły Brzegiem

Ale cóż Państwo powiecie?
Niedaię Wiary przecie
Skoro z nich głodny ktoren nieboraczek
Chciał tylko skubnąć Kapuściany krzaczek
Niebyło wliść w Ogród kędy
Iak wszystkie grzędy
Złasice y króliki
Ieszcze Dumne poznosił y krzyki
Precz stąd Hałastro Uboga
Nie wzięła Was Woyna sroga
Lecz niepuściem Was do Grona
Oszpecić Nasze Imiona —
Żadney własności niemaćie
Tylko rozruchów szukanie
A chcecie użyć tey Losów odmiany
Które przez Nasze mądre zrobiliśmy Plany
Nadto zaiączki od Głodu
Wpośród własnego wypychaiąc rodu
Gotowali się już po cicho
Zrobić Łasiczkom y Królikom licho
I na takiś się końcu ta rzecz zanosi
Mieli królików zeduśić potem Lwa przeprosić —
Ale któż zgadnie
Co w przyszłości wypadnie —
Wszystkie Zaiące wołały
Gdzież Nasz Obrońca wspaniały
Oddał Nas iak niewolników
pod rządy Dumnych Królików —
A niewiedziały o tem
że On był Nowym zacięty Kłopotem
Wilki y Lisy Obłudne
Co Mu w godziny pomagały trudne
Z tym się Projektem koniecznie naparto
Aby zaiączków pożarto —
Próżno przekładał Im Lew dobroczynny
Co Wam zawinił Ten Naród niewinny
Przypomniycie Sobie ten Naród Miły
Gdy zewsząd Biurmańskie Psiutnie Was gomity
Robił Przysługi Wam Znaczne
A oni wszystko swoje będziem ieść bo znaczne

Lew Łedy choć mocnieyszy lecz bardzo spokoyny.
Niechcąc zaczepiać już Woyny
Odstąpił Jm tylko skoki
Lecz y to wyliżie przez Boki —
Zobaczą wszyscy widocznie
Jak Nasz Zaiączek odpocznie
Jak da Polski Sus wysoki
Ci co trzymaią za Skoki —
Będą z Liśiemi Ogony
Skakać przez Nasze Zagony
Tymczasem nim to ma wszystko nastąpić
Lew co bez Łaski niemoże ustąpić —
Teraz się w Kraje swoje wróćił
J Tron Królików wywróćił
Zaiące biedne sprowadza Dziś iedne —
Rozdał Kapusty Jm wiele
Nawet w tym woynym podziele
Zaiączek ieden bez Nogi
Poczciwy Stary Ubogi
Co wodził w Boju Jch szyki
Dostał w swe Rządy Króliki
Chwali Go głośno Tysiące
Swoda o Boże!
Gdy być to może
Niech Jch przemieni w Zaiące.
W tey chwili rzecz Prawy
Gdy Król Lisów tak łaskawy
Żeby Go uczcić Wspaniałe
Dawali Zaiące Bale
J Ja tam byłem
Miód Wino piłem
Trzeba by skończyć tak Bayke zabawną
Lecz Ja Wam Piosnkę przypomnę niedawną
Niewiem co daley będzie iak się dowiem
Wszyscie proszę cierpliwość w Trzeciey bayce powiem —

Nowoie otłuczenyje Napaleona ot Cerkwy Papoji Pijem VII

Christianis fidelibus ecclesiæ Catholicæ per
totam Europam salutem ac benedictionem!

Dominus ac redemtor noster Jesus Christus, tradi-
dit ex aliquo inde tempore ecclesiam suam tentatio-
nibus principis nequitiæ in Gallia, qui fide-
les plurimum infestat, templa diruit, Reges et Princi-
pes suos de sedibus suis turbat, continua bella et
dissidia inter Populos Europæ excitat, ludibrio ha-
bet genus rationemque humanam, atque turpissi-
mis sese inquinat facinoribus. Neque nobis Nat
ipsis ille pepercit, sed in ipsa Summa Nostra se-
nectute acerbissimis affecit afflictionibus. Erepto,
quod S. Petri competit Successoribus, patrimonio,
abducti fuimus a sede Nostra Apostolica, omniq;
miseriarum genere oppressi. Sed parvi eas faci-
mus! Tot tentationes quas sustinuimus ardorem
Nostrum in curanda ecclesiæ salute non muta-
runt, non infregerunt, sed confirmarunt et auxe-
runt, in memoriam Nobis revocantes exemplum
S. Apostolorum, qui summas persecutiones perpes-
si sunt ipsamq; demiq; mortem omnes Christi
causa subierunt. Nullis precibus, nullaque vi
potuimus adduci, ut probaremus et recta esse pro-
nuntiaremus, quæ Napoleon Bonaparte edidit tur-
pissima, atrocissima, et maxime impia facta, at-
que considerantes insuper, quantum ille detrimen-
tum continuo inferat ecclesiæ, moribus, felicitati
publicæ, abjurasse eum iam olim Christum, cir-
cumcisum fuisse in Egipto, et transisse ad castra
Muhammedis; ex vi Nobis tradita per Deum
omnipotentem et S.S. Petrum et Paulum, Aposto-
los, excommunicavimus eum d. X Junij 1809. —
Anathema contra eum publice pronunciavimus,
et mala quævis in caput ejus nefandum impreca-
ti sumus, ut, eversa ejus auctoritate restituatur
tandem ecclesiæ Christianæ et Populis Europæ qui-
es diu desiderata. Exilium nunc sustinemus
acerbum et grave, quale sustinuit olim Sctus
Joannes Apostolus in insula Pathmos. Sed neq;
hæc tentatio potuit Nos commovere, ut mu-
nere Nostro sanctissimo curaque fidelium Nos
abdicaremus, aut sententiam de Satana illo Ge-
hennæ devoto immutaremus. Studemus po-
tius monstrare in omnibus fidem inconcus-
sam reverentiam Triadi; curamque fide-
lium

Perewod

Wiernym Chrystyanam Katoliczeskoy Cerkwy
wo wsey Europie pryWietstwije y błahosłowe-
nyje =

Hospod y Spasytel nasz Jsus Chrystos s niekotoroho
wremeny predał Cerkow swoju wo iskuszenije Kńa-
zin złoby wo Franciji, kotory żestoko terznet Chry-
styan, hrabyt Cerkwy, razruszaiet Chramy, swerha-
iet s Prystołow błahoczestywych koroley y Prawytely
bezprerywno pryczyniaiet brani y razdory mezdu Naro-
dami Europy, ruhaiet liudiam y razumu Człowiecze-
skomu y oskwerniaiet sebia postydniejszymi prestu-
plenyiami. J Nas on ... neposzczadił no oskorbył
w starosti Naszey żestoczayszym obrazom. On liszył
Nas toho nasłidia, kotoroie po sprawedliwosty pry-
nadłeżyt preiemnykam Sto Petra. My woczeny byli
i z Apostolskoy Stolicy swoiey i obremeny wsiaktoho
roda biedstwijami. Mezdu tiem mnohyja strada-
nyja, kotoryje My perenesły do tzenstwowali, ne
tolko neperemienyli y neostabyli rewnosty Naszey
w nabludenyi błaha Cerkwy, no eszcze usylili y
uwelieczyli oneju. My prezyraiem onyja, odusze-
wlajaś y utieszajaś prymierom Sth Apostołow, koto-
ryje pretierpieli welikczayszyja honenyja y nakonec
pryiali muczenyczeskuju smert Chrysta rady. Ny
prozby, ny nasylia nemohli prynudyt Nas odobryt
y pochwalit wsie postydnyja, użasnyja y kray-
nyje złoczestywyja dieianyja, sowerszennyja Na-
poleonom Bonapartom, i razmyszlaja otom, kakoy
wred On prynosyt Cerkwy, prawam y obszczestwen-
nomu błahu, czto on y prezde seho otrekśia ot
Chrysta, obrezałsia w Ehiptie y prysiahnał Mahe-
medy, obiawyli My władstyju, soobszczennoju Nam
Bohom Wsemohuszczym y Stmi Apostołami Petrom
y Pawłom 10. Junia 1809. hoda otłuczenyje Jeho ot
Cerkwy, proiznesli wsenarodno nad nym proklatije
y molili o inspostanyi wsiakoho biedstwija na ...
czestywuju hławu Jeho, da wosstanowytsia po un-
ztożenyi własty Jeho dla Cerkwy Chrystyanskoy y
Naroda Europy dawno wozdelennoie spokoystwije.
Nynie nachodymsia My w tiazkom y horestnom
zatoczenyi, podobnom tomu w kotorom żyli niekohda
Sw Apostoł Joan na Ostrowie Patmosie, no y syie
iskuszenyie nemohło pobudyt Nas k słożenyju s
sebia swiaszczennoy Naszey Obiazannosty ili pere-
mienyt suzdenyie Nasze o Satanie osuzdennom
na wiecznyj ohń Adski. Na protiw toho starajem-
sia My wsiaczesky jawyt twerdyju Naszu Wiru, poczy-
tanyje nasze Troycy, y neutomymoie nasze

fidelium indefessam, et quotidie preces fundimus ad Deum, ut velit tandem Ecclesiam et Nosmetipsos liberare ab Omni malo in ulteriorem noninducere tentationem, atque ulcisci mortem tot fidelium quos Superbiae et ambitioni suae sacrificavit impiorum dux. Dum itaque his literis ubivis per Europam Catholicam imprimendis, distribuendis, publice legendis et affigendis, repetimus excommunicationem, iam pridem contra eum editam cum anathemate, admonemus vos simul, ut in Omnibus tentationibus, in quas ille vos inducit constantiam fidemque Christianam servetis. Nolite credere quibuscunque Scriptis, quae Nomine Nostro edit Signata; Societatem cum hoc Antichristo fugite; Machinationibus ejus dolosis vos opponite; conjungite vos cum reliquis fidelibus Essiis adevertendam ejus potestatem, estote fortes milites in Domino, liberate tandem Nos ex captivitate nostra Babilonica. Benedicti qui haec legunt, et secundum ea aguntur; eorum enim est vita aeterna et beata. Sint absoluti ab omnibus peccatis et expectat eos corona non marcescens in caelo piorum—

Datum Fontainebleau in exilio Nostro d. 1 Febr 1813

(LS.) Pius Papa Septimus.

nasze raczenyie oblahie Cerkwy; przytom molim ueżdnewno Boha, da nakonec izbawyt Cerkow y nas ot wsiakoho zła da newwedet w dalnyjsze iskuszenyie, y da otomstyt za smert mnohych Chrystian kotorych sey kniaź bezbożnykow prynes wżertwu swoiey hordosty y tszestolubiju. Powtoraja sim objawlenyiem kotoroie nadlezyt wo wsich katoliczeskich Zemlach Europy peczatat, razdawat, czytat y prybywat wsenarodno, proiznesennoie prezde seho otłuczenyie ot Cerkwy, y proklatiju Napoleona, u wieszczajem was przytom wo wsich iskuszenyjach w kotoryja On wwedet Was, iawlat twerdost y Chrystyjanskoie Mużestwo. Ne wierte pysanyjam, kotoryja On obnarodowaiet pod Naszeju podpysiu; Uzbihayte soobszczenyja s Sim Antichrystom; protywte kowarnym Jeho predpryiatyiam; soiedynytes s procziymi Chrystyjanami y błahoczestywcami dla razruszenyja włosty Jeho; budte chrabrymi po Bożie Woinami; oswobodite nas iz Naszeho Babilonskoho plenenia. Błahosłowennyje tiem, kotoryie stanut czytat sie pysanyie i Jemu słidowat; Im bo prynadleżyt wiecznaja y błażennaja żyzn. Ony oswobożdeny ot wsiech hrychow y netlennyi winec ożydaiet Ich na Nebesi prawednych

Dano w Zatoczenyi Naszem w Fontenebło 1. Fewralia 1813 hoda

M. P. Papa Pij. VII.

Wypisano ~~z Dziennika~~ Chistoryczno Politycznego Żurnału pod tytułem Syn Otecze(s)twa 1813 Roku № 17.

Redaktor upomina te Bulle 100 razy pomieszcza, bydz nad Nowy Konkordat, poniewaz odebrawszy w Orygina le te Bulle, z przytem z Rygi y Kiönisberku konfrontującę takiż wydaną choc w roznych języku iednak w zupełności zgodną, bez powatpiewania przyznawszy Ją za istotną, podał Ją do Publiczney wiadomości.

14

Adnotacye

Swiętokradzko zgłe Napoleon przewrócił Rzymską Imperyą więcey tysiąca Lat trwającą, którą dla starożytności mądrey i silnie Monarchowie Katarzyna Ludwik 14 y Fryderyk uwozili za Świętość – Etc

Znaleźli się między niemcami bezecni y podli Dwornicy którzy wychwalali Bonapartego Etc y którzy Hinstry zrobili Samemu Napoleonowi Generałom Jego y Koniom Francuzkich Generałów. a Marian – Działali w Nabożnych Księgach dokazać Bóstwo Napoleona y nie wstydzili się drukować, które powinien był Napoleon zakazać Jeśliby choć szczątek miał Sumienia, że Bóstwa Spodzieli się Jemu wyrazili

Opisanie Wstąpienia Francuzów do Moskwy przez Koberleckiego w ~~[illegible]~~ Służącego w Zawiadywaniu ~~Ministra Finansów~~ ministra Finansów, który posłany będąc w Interessie od Ministra pod Horkiem pomimo przyjęcia wszystkich Polskich Ułanów odprawiony do Generała Krasińskiego, który odesłał do Marszałka Berthier przy Raporcie, Francuzi y Polacy osądzili go być Szpiegiem Ministra Finansów sądząc że dowiedzieć się o rozporządzeniach wewnętrznych odesłał go do Napoleona za przewodnika czym był do 23 7bra w którym Dniu uwolniony z Kremli przez Adjutanta Napoleona Podkowinskiego Polskiego go Wilisowicza z Świadectwem y nagrodą 100 Rtl

Княгиня Катерина Ильинишна!

Судьбы Вышняго которымъ никто Смертный возпротивиться неможетъ: а по тому и роптать недолженъ, опредѣлили Супругу вашему Свѣтлѣйшему Князю Михаилу Ларіоновичу Кутузову Смоленскому по среди громкихъ подвиговъ, и блистательной славы своей преселится отъ временной жизни къ вѣчной. Болѣзненная и великая не для однихъ васъ но для всего отечества потеря! не вы одни проливаете о немъ слезы; съ вами плачу я и плачетъ вся Россія. Богъ возвавши его къ себѣ, да утѣшитъ васъ тѣмъ что имя и дѣла его остаются безсмертными. Благодарное отечество незабудетъ никогда заслугъ его. Европа и весь свѣтъ непрестанутъ ему удивлятся и внесутъ имя его въ число знаменитѣйшихъ полководцовъ. Въ Честь ему воздвигнется памятникъ при которомъ Россианинъ смотря на изваянный образъ его, будетъ гордится; чужестранецъ же уважитъ землю порождающую столь великихъ мужей. — Все получаемое имъ содержаніе повелѣлъ я производить вамъ пребывая вамъ благосклонный Александръ

Дрезденъ. 25. Апрѣля
1813 года —

Stychy na Konczynu Hławno Kommandujuszczaho Armijami Heneraɫ Feldmar szała Kniazia Michayła Łaryonowicza Holenyszczewa Kutuzowa Smoleńskoho

O moy Slezami Wach swiaszczennoy,
Rosyja Twoy Spasytel Mertw;
Pobiedoy Ławrami wienczannoy,
On myru wsio ispołnył żertw.

Tebi Otecestwu lubeznu,
Wseho Sebia on poswiatył;
Terpił netrudno uczast Sleznu,
No wse userdijem służył.

Sred Sławy y pobid czudesnych,
On myrno swoy okonczył wik;
Iz sonma Anhelow Nebesnych,
K. Unyłym Woinam on rekł

Moy duch mez wami ostanetsia
Bud Woin Każdy Ross priamoy
Wpredy druzia kto sodrahnetsia
Tot chładnoy Wach obidyt moy.

Омой слезами прахъ священной,
Россія твой спаситель мертвъ;
Побѣдой лаврами вѣнчанной,
Онъ миру всю исполнилъ жертвъ.

Тебѣ отечеству любезну,
Всего себя онъ посвятилъ;
Терпѣлъ нерѣдко участь слезну,
Но все съ усердіемъ служилъ

Средъ славы и побѣдъ чудесныхъ,
Онъ мирно свой окончилъ вѣкъ;
Изъ сонма Ангеловъ небесныхъ,
Къ унылымъ воинамъ онъ рекъ.

Мой духъ межъ вами остается,
Будь воинъ каждый Росс прямой;
Впредъ друзья кто содрагнется
Тотъ хладной прахъ обидитъ мой.

Ministra Policyi Biura po sekretney expedycyi 9go Decembra 1813 Ru

No

Postanowienie Kommitetu w okoliczności Konfiskaty Maiątków

JW Zarządzaiącemu Wojd Guberd 15

Na przedstawienia niektorych JJow Naczelników Gubernii, przez ktore tiż żądali rezolucyi iak postąpić z maiątkami tych Obywateli, ktorzy niepowróciwszy z zagranicy na naznaczony Termin Manifestem R 1812 niepospieszaią z powrotem w Rossyą, y okazuią iasne dowody zatrzymuiące onych za Granicą? Ja wchodziłem z Zapiskami w Kommittet JJow Ministrów

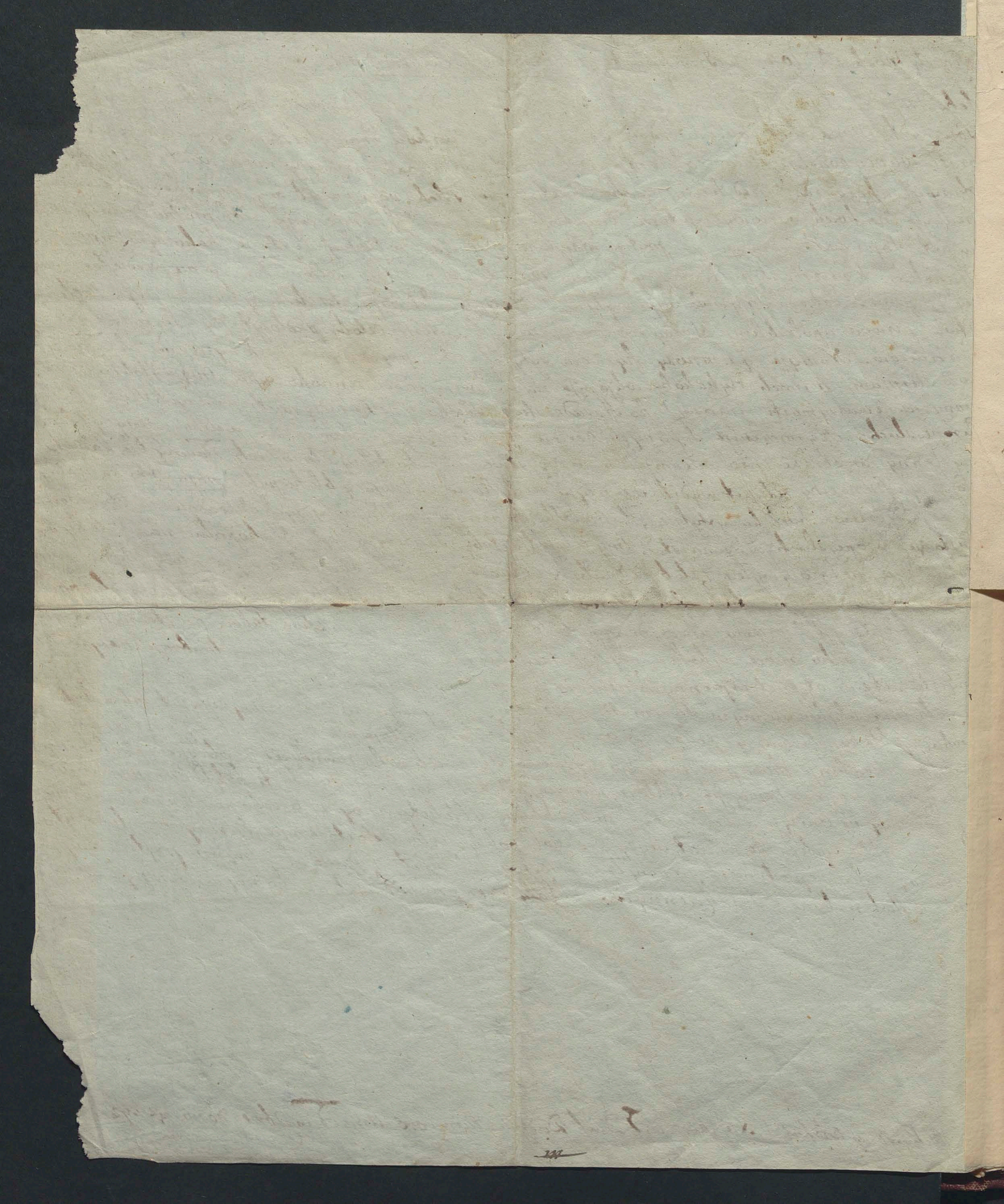
Kommittet po rospatrzeniu takowych przedstawień postanowił do zachowania naczelnikom Gubernij wtym obiekcie szczególne prawidła zgodne z pomienionym Nayw Wyzszym Manifestem, y naitapunemi pierwey w Kommittecie rezolucyami — Dla wykryślenia zaś Instrukcyi ustanowić oddzielny Kommittet, ktoremu przyporuczyć, aby po ułatwieniu tyże Instrukcyi, one podał dla rospatrzenia Kommittetowi JJow Ministrow y przedstawienia Nayjaśnieyszemu Monarsze dla Naywyższego utwierdzenia —

Że zaś maiątki niektórych Obywateli Juży powrócili po terminie, a Jnni co dopiero się wracaią już podpadły Konfiskacie, y na zasadzie prawideł Zatwierdzonych przez Kommittet Ministrów pod dniem 5 y 8 upłynionego Mca Augusta za przedstawieniem Ministra Skarbowego wszelkie Remanenta służące do Umeblowania Obywatelskich Domow, y Jnna wszelka ruchomość naznaczone zostały do przedaży, więc zalecić komu należy aby do momentu odebrania na maiące się zrobić przedstawienie przez Kommittet Naywyższy rezolucyi, niewoalnia iąc Dobr pomienionych Obywateli od Konfiskaty, żadna ruchomość wtychże Dobrach znayduiąca się niebyła przedawana, y żeby ogólnie wszystkie dobra Ich były zachowane w całości, a podobnym sposobem postępować z Konfiskowanemi ~~Dobrami~~ Maiątkami y Jnnych Obywateli ktorzy będą okazywać y przedstawiać iasne y zaśtiguiące na uwagę dowody o niewinności Ich w niewróceniu się na Termin Manifestem naznaczony przedłużywaiące, donosząc y mnie o każdym w szczególności — Takowe postanowienie Kommittetu JJow Ministrow Ja mam honor Kommunikować JW. WPanu dla niezmiennego zJgo strony w podobnych okolicznościach postępowania =

z Gazety mosk: № 104. Z Frankfurta na Maynie Dekabra 5 N.d. 16

Seho Misiaca 1 Czysła izdano zdieś na Francuzkom y Niemeckom Jazykach słedujuszczie sojuznych Monarchow objawlenije Francyi: Francuzkoie Prawytelstwo opredieło wnowie brat 300,000 konskryptow. Położenija w opredielenyi Senata prycyny pobuzdajut Sojuznykow objawyt jeszcze raz pred licem wseho Swieta cieli s kotorymi wedut ony nyniesznuju woynu, prawyła na kotorych osnowywajutsia dieystwija Jch żełanija y namierenija. Ne protiw Francyi wo juju jut Sojuznyie Derzawy no protiw otkrytoho perewiesa w Mohuszczestwie, kakowym Jmperator Napoleon, k neszczastiju Europy y Francyi uże s liszkom dołho polzowałsia w nie predielow swo iey Jmperyi. Pobieda prywela Sojuznykow k Reynu. Jch Jmperatorskija y korolewskija Weliczestwa, perwoie upotreblenije swoiey pobiedy postawyli w tom, cztoby predłożyt Myr Jmperatoru Francuzow. Nowyja y umnożywszyjacia syły Jch, czrez prysoiedynenije k nym, wsiech sotadiel cow Hermanij, neimieli nykakoho wlijanija na usłowija predłożennoho myra. Onyja Stołkoże Osnowany na nezawisymosti Francuzkoho Hosudarstwa, skolko y nezawisymosti procyich Hosudarstw Europeyskich. Namierenija Sojuznych Derzaw sprawedliwy po swoiey cieli, welikodusznyje y błahomyslenny w obrazie proizwedenija Jch w dieystwo, uspokoitelny dle wsiech, sławny dla każdaho Sojuznyie Monarchy żełajut wydit Francyju wełykoju, sylnoju y błahopotucznoju; Jbo każda Francuzkaja Derzawa weliko y sylna, to ona służyt odnoju iz sławnieyszych Narodow w obszczem Sostawie Europeyskich Hosudarstw. Ony żełajut cztoby Francyja była błahopotuczna, cztoby torhowla Jeja pałi ozywyłas, cztoby Nauki y chudożestwa iako błahotwornyja płody Myra procwieli w ney w now; ibo weliki Narod może tohda tokmo byt pokoien kohda on błahopoluczen. Sojuznyja Derzawy utwerżdenny dla Francuzkoho Hosudarstwa takoie prostranstwo predełow, kakowaho onoie nykohda pry Korolach swoich neimieło. Ponyeże chrabraja nacyja ne uniczożaietsia ot preterpienych neudacz w upornoy y krowopolitnoy brani kotoruju wyderżywała ona obyknowennym swoim Muzestwom. No y Sojuznyja Derzawy żełajut takze byt swobodny błahopotuczny y spokoyny, onie żełajut takoho sostojanija myra, kotoroy posredstwom mudraho razdielenija Mohuszczestwa posredstwom sprawedliwaho rawnowiesija obespeczywałi by ne budusznost wremia narody Jch ot bescyslennych biedstwij koi cietyredcet lit ugnietyli Europu. Sojuznyie Derzawy ne położat Oruzyja dokol nedostyhnut welikoy y błahotwornoy cieli seho pocztennoho predmieta wsiech Jch usylij; ne położat Oruzyja dokol polityczeskoie sostojanije Europy ne utwerdytsia s nowa; dokol nepreložnyje prawyła newostarzestwujut nad neotatelnymi prytiazanyjami; dokol nakonec Swiaszczennyie Traktaty neuprocznat Jetinnoho myra Europy —

Biłgorod na łotoszuk! Xże Radziwiłł Duik Dodyha kiincers Umarł w Gbre dono 12go Nyz.



Życie Człowieka

Z przed wiecznego wyroku
Jak się cztery pory roku
Tak w Człowieku
Cztery pory jego wieku.

1.

w Wiosnie
Swiatło i Radosnie
Błyszczący młodości Świecie
Płaszcz barwny naturę
Spiewamy, biegamy, lecim,
Co raz wyżey, ... wyżey w Górę
wsnąd tych rozlicznych Zapędów
Rozproszony wiankie Skrzydła
Swieciejcie z Oycowskich Błędów,
Co też same wpadamy Sidła:
Bo na młodość pełno Siatek
Pełno pręgt, pełno Kłatek.

2.

Jeszcze wesoło i w Lecie
Bo przejmie
W pełnym rozwinięte Kwiecie
Swieci nam nasze południe.

Więc biegamy
I latamy.

Lecz już po mału
W czasie upału
Zaczynamy szukać cienia
Pod którym wiele doświadczenia.

3.

W Jesieni,

Co raz się mniey nam zieleni
Liść żółknie, spada więdnieie
Więdną i nasze nadzieie
Już mniey biegamy i skaczem
Niekiedy nawet zapłaczem
Później chociaż słońce błyska
I czasem Jego promienie
Wypuszczą łagodne tchnienie,
Przypominaiąc nam wiosnę
Nie są to już dni radośne;
Bo tu pamięć nas ściska
Że do niey nigdy nie wrócim
Więc nie latamy nie skaczem
Tylko się dręczym lub smucim
I co raz częściey zapłaczem.
Ale nawet i ta pora
Częstokroć przyiemną bywa

Jest to pogadanka tkliwa
Wpośród szarego wieczora
Z doświadczonym przyjacielem
O tem co jest naszych celem.

4.

Nadchodzi, nadchodzi zima
Co naturę w więzach trzyma
Co przeszłości kwiaty niszczy
Kiedy po białej murawie
Jakby dzieciom ku zabawie
Diamentami zabłyszczy
Wtedy już nas nic nie mami
Bo z wiosny, z lata, z jesieni
Nic się już nam nie zieleni . . . –
a śmierć przed nami.
Już się na obecność żalim
Zbiegłe tylko czasy chwalim
Tylko gwarzem
Tylko marzem;

Zaledwie wiemy że żyjem
Chwile liczym na godziny
Jak pająk z pajęczyny
Z tego wiotkiego przędziwa
Które lada wietrzyk zrywa
Pociechę snujem.

Istniem tylko przez tę trwogę
Że nie wiemy, że nie znamy
w jaką się drogę
Puszczamy;

Gdzie żyć będziem...? co nas czeka?
Tak z przedwiecznego wyroku
Kończy się pobyt człowieka
w czwartej części jego roku
Ah! biada! komu w podróży
w kraje gdzie szczęście wiekuiste
Za przewodnika nie służy
Sumienie czyste.

Lat cz. temu Intrygą i dziwacznym losem
Obrana rząd nad szlachtą Małpa z długim nosem
Którą zasiedli szyję trzystacznej zwierza
Co dziwnego że kiedy może przyjść na dobre
Widzi że srogiż los chce tego zawczasu
Aby nad Ludźmi zwierzętami trzymały zwierzęta
Nie chcąc by dziś równego swojej tejże szali
Natura wyszedł na ludzi z tych co tyrano władali
Małpa może zatrzymać tytuł zwierzętnika
Podobnie się zasiedziało na tronie ~~[illegible]~~ Ulicayka
Aby ten opłakany ludzkość w naszej swojej
Matka Szlachtę zdeptała a Bóg Ich utopi

-7½
3.
6
87.
13.
100.

2.3. ½
½
4

20 | 160 | 8
160

20

K | 98
22
36

16
6

2.13
2 13
2 13
39
32
7

3.26
6 6
3 | 120 | 4
120

18
4
32

Recepta na Ocet 4ch Złodziei przechodzący

Włoż w kocioł naley Wody na iskrzącym Żarze
Rakowskiego z Wyleczyńskim z Osobna lub w parze
Dodaj do nich Trzcińskiego a z Ziół innych braku
Włóż Waldsztyna dla mocy Cierpkości y smaku
Gotuj to wszystko razem przez 4 godziny
Mieszaj często, a po zdjęciu z wierzchu Szumowiny
Aby która została mieszanina taka
~~w Pieca~~ wpuść w tę Massę tę iedną Wzyzen Polaka
Odstaw przecedź zlej w Butel bądź pewien nadziei
że lepszy będzie Ocet od 4ch Złodziei

173-10

86,20
1 20
88 10

26
26
52

26-bu 50

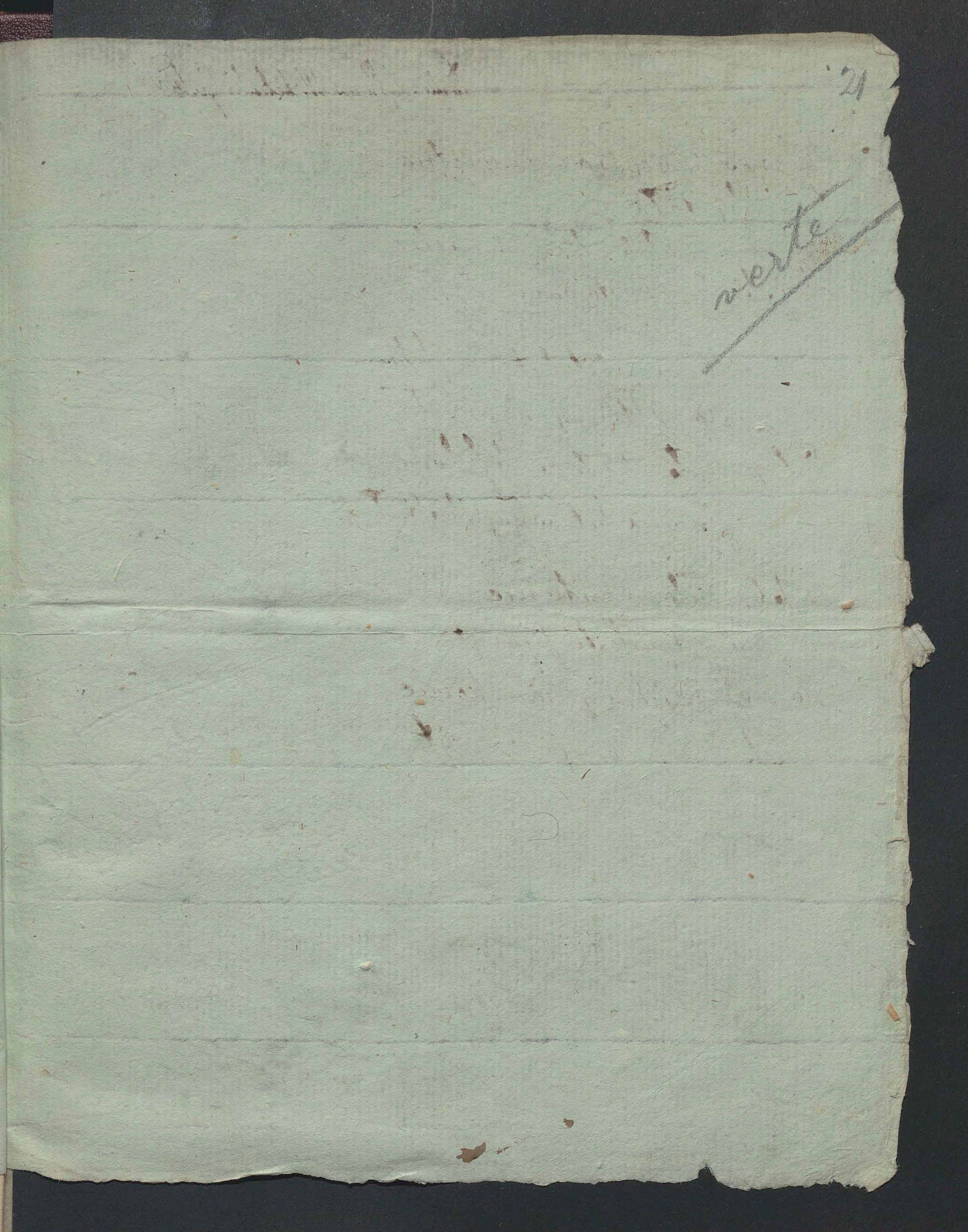
13 1/2 bu 25

13
66-20
20
3-10
2 / 9,0 / 45
9
10

2 30
2 25
15

52
10
30 / 52,6 / 17-
30
221
210
11

19 30
17 5
2 25


21
verte

Ludzi na Pieres Witebskiej Guber

Smieś ludiej raznocwietna
Patierawszy tołk i um
W odnom złoba lisz prymietna
Druhoj s liszkom prosto dum

Wot czto znaczyt byt wolnyszłom
Na Altinny kapitał
Połzy mało Styda s liszkom
J Sudija tut w Tupik Stał

Bytoli dieło w milionie
Można Myslosti Istjawyt
No s Bezdzielnicy w Zakonie
Kak Sudij doszeju krewyt

